Nr. 58. SOBOTA 11 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 marca.

Większość opozycyjna sejmu tyrolskiego wyszła z Izby z protestem przeciw wrzekomym zamachom rządu na prawo publiczne w Tyrolu. Protest zawiera zapewne szczegółowe motywa, które poznamy dopiero z sprawozdań sejmowych. W Insbrucku krok ten nie był niespodzianką, gdyż publiczność już w dniu otwarcia sejmu oczekiwała jakiejś energicznej manifestacyi opozycyjnej i silnie obsadziła wszystkie galerye. Secesye mniejszości majoryzowanych przez większość powtarzają się dość często w życiu parlamentarnem zwłaszcza wśród skomplikowanych stosunków austryackiego parlamentaryzmu. Wypadek który zaszedł w sejmie tyrolskim jest jednakże w swoim rodzaju osobliwością bardzo ciekawą nawet dla pozaaustryackiego świata politycznego, który nie tak prędko zobaczy drugą większość parlamentarną uważającą opuszczenie pola walki za najwłaściwszy sposób obrony praw publicznych. Odpowiedź rządu na stanowczy krok większości sejmu tyrolskiego nie jest jeszcze wiadomą w chwili, gdy to piszemy, ale to pewna, że nie da ona na siebie długo czekać i nie będzie wymijającą. Jeżeli opozycya tyrolska zaufała zupełnie głosom zapowiadającym bliski upadek gabinetu z powodu niesnasek ze stronnictwem wiernokonstytucyjnem, to dozna przykrego zawodu, bo po ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych a mianowicie po mowie ministra dr. Ungera zniknął wszelki ślad tych niesnasek.

Od r. 1867 dualizm austryacko węgierski nigdy nie był wystawiony na tyle mniej lub więcej poważnych i niebezpiecznych ataków jak w tej chwili, na schyłku pierwszego dziesięciolecia ugody. Od wiosny, gdy sprawa odnowienia ugody stanęła na porządku dziennym, aż do tej chwili ozwało się w jednym i drugim parlamencie Austro-Węgier wiele niepokojących wyrazów nieufności w zbawienność obecnego ustroju a nawet stronnictwa parlamentarne, które obronę dualizmu uważały dotąd za swoje najżywotniejsze zadanie, zaczęły w własnych organach zbyt gorąco folgować werwie polemicznej w tym samym duchu. Kilka razy zwracaliśmy uwagę na ten smutny objaw, że stronnictwa wiernokonstytucyjne w Austryi i liberalne w Węgrzech wszczynają przedwczesną polemikę o układ handlowo-cłowy i doprowadzając wzajemny opór do ostateczności, dostarczyły nieraz opozycyi przed i zalitawskiej pożądanego materyału do złośliwych wycieczek przeciw ugodzie z r. 1867. Dopóki rokowania o odnowienie tego układu znajdowały się w takim stanie, że nawet najumiarkowańsze umysły liczyły się z ewentualnem odłączeniem Węgier od wspólnego okręgu handlowo-cłowego, refleksya była prawie niemożliwą. Dziś rzeczy zmieniły się zupełnie, po jednej i drugiej stronie Litawy zapanowała otucha, prawie pewność, że wszelkie groźby spełzną na niczem, a stosunek Austryi do Węgier nie ulegnie przekształceniu w drugiem dziesięcioleciu ugody. W skutek tego jedną i drugą stronę rażą dziś głosy, odzywające się z opozycyi przeciw dualizmowi. Stronnictwa wiernokonstytucyjne i liberalne ochłonęły z zapału polemicznego, ale zapomniały zarazem, że głosy te nie są nowością ze strony opozycyi, co więcej, że same w podobny sposób a przynajmniej z rezygnacyą równającą się w skutkach niechęci do ugody brały w własnych organach zerwanie handlowo-cłowej jedności za podstawę różnych, niestosownych uwag. Faktem jest bowiem, że uwagi te miały nieraz cechę pogrzebowych spiewów dla dualizmu, których nie wyparłby się i organ skrajnego federalizmu. To też zabawnie wygląda dziś jeden organ węgierski, który w polemice o układ handlowo-cłowy groził Austryi wojną ekonomiczną, a obecnie staje przed czytelnikami swoimi w todze niewzruszonej lojalności dla dualizmu i polemizując z ostatnią mową hr. Thuna w austryackiej Izbie panów zarzuca stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, że samo zachęciło federalistów do takich wycieczek lekkomyślnem traktowaniem dualizmu. Węgrzy nie sprzeniewierzyli się dualizmowi, woła ten organ, nawet w chwili najgorętszej polemiki a jeżeli chwilowo liczyli się z uznaniem jedności handlowo-cłowej jako wypadkiem wcale możliwym, to mimo to z góry zastrzegali się przeciw wszelkiemu zachwianiu prawno-państwowej strony ugody z r. 1867! Prawda, że prasa węgierska była w polemice bardzo ostrożną, kładąc zawsze nacisk na nietykalność prawno-państwowej części ugody z r. 1867, ale cóż znaczyły te zastrzeżenia, jeżeli równocześnie padały n. p. takie groźby: My chcemy pokoju, a Austrya wojny, więc podejmujemy rzuconą nam rękawicę! Czy taki okrzyk nie osłabia zupełnie powyższego zastrzeżenia? Dualizmu broni najlepiej ten, kto widzi w nim łączność wszystkich interesów politycznych i ekonomicznych, kto uznaje, że łączność ta nieda się na jednem miejscu zerwać w ten sposób, ażeby na tem całość nie ucierpiała. Dualizm węgiersko-austryacki podobny jest w tej mierze do organizmu ludzkiego. Zabawnie wyglądałby ten, ktoby mu bez potrzeby amputacyi uciął dajmy na to jedną rękę, i chełpił się przytem, że jest jego dzielnym obrońcą. Układ handlowo-cłowy zaś jest dla dualizmu czemś więcej niż jedną ręką, bo z jego upadkiem ubywa znakomita część siły żywotnej. Tak pojmowała dualizm prasa austryacka, a choć często wytykaliśmy jej, że w polemice z Węgrami przekracza granice roztropnego umiarkowania i spokoju, pod tym względem najmniej zasłużyła na skarcenie. Przewidywania jej o następstwach zerwania układu handlowo-cłowego były smutne ale miały podstawę w stosunkach politycznych.

W parlamentach niemieckich zachodzą od dłuższego czasu zajścia tak niemiłe, że gdyby nie powolność temperamentu niemieckiego, izba nieraz przedstawiałaby może widok kortezów hiszpańskich lub conajmniej dawnego Zgromadzenia narodowego we Francyi w chwili, gdy posłowie hiszpańscy lub francuscy zapomnieli zupełnie o powadze niezbędnej dla swojego stanowiska. W berlińskim parlamencie niedawno dwaj deputowani częstowali się takiemi epitetami jak wykpigrosze a w bawarskim sejmie szef opozycyi nazwał ministra oświecenia oszczercą bez żadnych ogródek. Niemcy więc idą za przykładem Hiszpanów i Francuzów, którzy po skandalu podobnym rozprawiają się po za izbą z szpadami w ręku, więc zajście parlamentarne nie idzie tak rychło w zapomnienie lecz owszem przenosi się na szerszą widownię i wywołuje najrozmaitsze uwagi. W ten sposób parlament podkopuje swoją powagę a ponieważ w Niemczech system parlamentarny jest jeszcze wcale młodą instytucyą, więc zgorszenie wywrzeć tam musi daleko gorsze następstwa niż gdzie indziej. Cieszą się z tego wszyscy, którzy uważają izby za piąte koło u woza i tęsknią za powrotem dawnych czasów. Zajście w Izbie bawarskiej ma tem niebezpieczniejszy charakter że zakrawa na pewien system opozycyjny. Patryoci przekonali się, że poważną opozycyą nie zniewolą gabinet do dymisyi, więc uderzają nań coraz natarczywiej i usiłują wywołać sytuacyę, w której rządzenie przy pomocy mniejszości parlamentarnej stałoby się niejako fizycznem niepodobieństwem. Już po tem jednem zajściu powszechnie uważają rozwiązanie parlamentu bawarskiego za rzecz nieuniknioną. Izba w większości swojej pochwala każdy krok Jörga, więc niema najmniejszej nadzieji, ażeby dała satysfakcyę obrażonemu ministrowi. Prezydent wybrany z łona większości nie skarcił nawet Jörga. A bez satysfakcyi dobitnej i stanowczej trudno będzie obrażonemu ministrowi zasiadać dłużej na fotelu ministeryalnym.

W zarządzie skarbowym gabinet Disraelego jest zupełnie niepodobnym do swojego poprzednika. Gladstone przypisywał wielkie znaczenie oszczędności i poczytywał sobie to za zasługę, że wykazał parlamentowi angielskiemu corocznie znaczną a korzystną różnicę pomiędzy preliminarzem a rzeczywistym rezultatem administracyi skarbowej. Disraeli nie jest mniej urzędowym i dbałym o dobry stan finansów ale patrzy w dalszą przyszłość i nie unika wydatków, które choć na razie nie przynoszą krajowi widocznych korzyści, to jednak w dłuższym okresie czasu niezawodnie się opłacą. Zakupno akcyj sueskich byłoby pod Gladstonem napotkało trudności a Disraeli wykonał tę operacyę z pospiechem, który dla Europy był wielką niespodzianką. Obecnie zamierza gabinet żądać od parlamentu podwyższenia budżetu, armii i marynarki, o której już od dawna mówią, że nie mogłaby w obecnym stanie sprostać swojemu zadaniu tak, jak tego wymagać można od marynarki pierwszej potęgi na morzu. Disraeli nie obawia się opozycyi przeciw podwyższeniu wydatków na armię i marynarkę, bo Anglik

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

V.

Przeniósłszy się 27 września z hotelu do domu Grölla w Marywillu, zaczął Bernoulli albo z listami rekomendacyjnemi albo też w towarzystwie p. Dubois oddawać wizyty. Podaje krótkie wiadomości o osobach, które poznał.

„Hrabia Michał Mniszech, pisarz litewski, kawaler Białego Orła i t. d. jest uczniem uczonego naturalisty Eliasza Bertranda, studyował pod jego dozorem w Lausanne i jest, jak mi zaręczano, najuczeńszym polskim szlachcicem pod względem gruntowności. Odznaczył się świeżo, napisawszy w polskim języku znakomite dzieło o Kazimierzu III w stylu tacytowskim. Jest członkiem wysokiej komisyi edukacyjnej i towarzystwa naukowego, posiada wprawdzie nie liczny, ale wyborowy zbiór książek, a pałac jego jest jednym z najpiękniejszych i największych w Warszawie, umeblowany wspaniale i wytwornie. Sławny jeszcze żyjący markiz de Paulmy zamieszkiwał ten pałac,. kiedy był ambasadorem francuskim u dworu polskiego, i znaczne tu zaprowadził zmiany i upiększenia.

„Polski tajny radca Kortum jest człowiekiem wielce szanowanym przez wszystkich, którzy go bliżej znają; wyraża on myśli swe bez obłudy i otwarcie, a oprócz tej szczerości, wielkiego dowcipu i innych przymiotów podziwiać w nim należy także rzadką znajomość języków. Mówi podobno i pisze biegle dziesięciu różnemi językami, nie wspominając już o kilku dyalektach, które także posiada. Przepędził kilka lat jako generalny audytor w Petersburgu a w sprawach wolnomularstwa, którego jest jedną z głównych podpór, już po kilkakrotnie jeździł do Danii, Szwecyi a zapewne i do innych krajów.

„Sławny bankier Tepper i żona jego jednają sobie przyjacielskiem postępowaniem powszechny szacunek i zasługują na szczęście posiadania kilku milionów talarów. Pan Tepper ma z urodzenia właściwie inne nazwisko, teraźniejsze dał mu warunkowo wuj tegoż nazwiska, przyjąwszy go za wspólnika swego handlu. Dziwną jest rzeczą, że choć jest ewangielikiem, nosi krzyż maltański, jako agent i skarbnik zakonu tego w Polsce, honor, którym się pewnio mało który protestant poszczycić może. Będąc u niego na obiedzie, miałem sposobność poznać także rodzinę jego z 10 dzieci złożoną i przez panią Tepper bardzo dobrze wychowywaną. Słyszałem grającego na fortepianie dziewięcioletniego jego syna, którego można nazwać muzykalnym cudem. Chłopiec ten uczył się grać dopiero od siedmiu miesięcy i wykonywał już zręcznie i przyzwoicie bardzo trudne dzieła Bacha i innych wielkich artystów. Rzecz zadziwiająca. Uczył się najprzód pięć miesięcy u pewnego nauczyciela bez szczególnych postępów, bo go zajmował tylko polonesami i menuetami, nie poznawszy się na jego geniuszu do muzyki. W końcu zajęła się nim pani Zernitz, artystka, i w tak krótkim czasie doprowadziła go do takiej biegłości.

„Dom, w którym p. Tepper mieszka, jest wspaniałym gmachem, z którym prawie żaden warszawski pałac na równi stanąć nie może. Ówczesny c. k. poseł, baron Rewitzki, zajmował główne piętro.“

Tego samego dnia po południu zwiedzał Bernoulli z p. Dubois Łazienki. oglądał pałac ks. Józefa Poniatowskiego, ks. Andrzejowej Poniatowskiej a wreszcie pałac ujazdowski, jeszcze nieukończony. Wieczór przepędził w gmachu kadetów u pana Zernitz, którego żona, sławna artystka, Leonora Deeling z Drezna, znana jest w niemieckiej literaturze jako korespondentka Rabnera, zwłaszcza z romansu tegoż: *Briefe von Babet und Charitas*, gdzie listy podpisane literą *L* od niej pochodzą. Jako fortepianistka używała sławy ogromnej. Bach jej dedykował zbiór swoich sonatów. I w Warszawie wielce ją ceniono „choć Polacy w muzyce posiadają szczupłe wiadomości“. Mąż jej Zernitz, zatrudniony przy szkole kadetów, tłómaczył dzieło hr. Mniszcha o Janie Kazimierzu na francuskie „ale go jeszcze nie drukował“, był sekretarzem i prawą ręką hr. Augusta Moszyńskiego, używającego u króla wielkiego zaufania. Stadło państwa Zernitzów już następnego roku się rozeszło. Pan Dubois odwiózł panią Zernitz do Paryża, gdzie przy ks. Chartres miała zostać podochmistrzynią dzieci.

Dnia 28 września odwiedził Bernoulliego generał baron Cocceji, do którego miał list polecający od hrabiny Kayserling z Petersburga. „Generał jest synem sławnego król. pruskiego wielkiego kanclerza Cocceji. Sam długi czas służył w armii pruskiej i używał wielkiej przychylności i łaski u króla swego jako człowiek bardzo dowcipny i jeden z najpiękniejszych i najukładniejszych oficerów armii. Nieszczęśliwe satyryczne wycieczki, których w młodszych latach skutkiem żywości nie zawsze umiał powstrzymywać. stały się powodem, że musiał opuścić swą ojczyznę a teraz już od dawna stoi jako jenerał-major przy małopolskiej dywizyi koronnej armii polskiej. Bardzo mi się to w nim podobało, że zapewne z dumy patryotycznej (?), nie nosił innego orderu prócz pruskiego *pour le mérite*, na wysokiem jego stanowisku bowiem i przy wielkiej łasce teraźniejszego pana zależałoby pewnie od niego, czyby chciał być ozdobionym bardziej uderzającą wstęgą i gwiazdą polską, zwłaszcza że król jest wcale hojnym w rozdawaniu założonego przez niego samego orderu św. Stanisława i dawniejszego Białego Orła. Generał nie dawno wrócił z pięknej podróży do Włoch, Sycylii, Malty, Grecyi, Azyi mniejszej i Konstantynopolu.“

Po wizycie tej odwiedzał Bernoulli kościoły Jezuitów, Bernardynów, katedralny, św. Jana i Augustynów. Na obiedzie był u gospodarza swego „radcy dworu“ Grölla, znanego drukarza i księgarza warszawskiego. „Powodzenie starań jego o nauki i księgarstwo w Polsce tem niezawodniej i szybciej postępuje, że Gröll sam posiada kilka języków i inne wiadomości, znany jest jako pi-

ocenia je ze stanowiska praktycznego i uważa cały ciężar niejako za premię asekuracyjną, którą okupuje bezpieczeństwo swojej przewagi handlowej.

SPRAWY MONARCHII

— Najj. Pani, Cesarzowa austryacka, przybyła do Londynu — jak donoszą *Times* — dnia 5 b. m. po południu o godzinie pół do 5tej. Przez kanał przewiózł Najj. Panią parowiec *Foam* a w Dworze oczekiwał przybycia Najj. Pani c i k. sekretarz poselstwa hr. R. Montgelas. Z Dowru wyjechała Najj. Pani osobnym pociągiem dworskim składającym się z 5 wagonów salonowych I klasy. Na dworcu kolejowym „Wiktorya" w Londynie powitał Najj. Panią hr. Beust, ks. Hohenlohe, ks. Claridge i inni. *Times* dowiadują się dalej, że Najj. Pani miała zamiar wyjechać na początku bieżącego tygodnia do Easton Neston, pod Towcester, gdzie obecnie przebywają król i królowa Neapolitańscy.

— Arcybiskup wiedeński dr. Kutschker, wyjechał dnia 8 b. m. do Rzymu, gdzie zabawi dziesięć dni.

— Znaczniejsza część sejmów krajowych odroczyła po wyborze komisyi na krótki czas swe posiedzenia. Podczas przerwy obradować będą komisye nad sprawozdaniami Wydziałów krajowych i nad przedłożeniami rządowemi. Z przemówień marszałków krajowych podczas otwarcia sejmów zasługuje na wzmiankę mowa marszałka styryjskiego, dr. Kaiserfelda, który powiedział pomiędzy innemi: „Stosunki, wśród których rozpoczynamy naszą czynność, są bardzo poważne. W chwili upadku ekonomicznego, zadanie każdego reprezentanta kraju jest bardzo trudnem. Przystępuje on do pracy z przeświadczeniem, że nie osiągnie celu do którego dąży, że nie jest w stanie uleczyć ciężkich ran zadanych ludności w czasach ostatnich i przynieść jej ulgi. Obowiązek każe posłowi nakładać na swych wyborców ofiary jakich wymaga konstytucya, ustawy przez nas wprowadzone i instytucye stworzone w interesie ludności. Szczęśliwym może się mienić poseł, jeżeli zdoła wynaleźć środki, za których pomocą można ludności ulżyć znoszenie tych ciężarów. Nie ma nic gorszego jak oddawanie się w chwilach tak ważnych zniechęcającemu pessymizmowi. W takich chwilach trzeba szukać równowagi w siłach produkcyjnych, które muszą być utrzymane lub świeżo wydobyte." — W sejmie czeskim sprawiło sensacyę sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze Staroczecha Mildego w okręgu Schlan, gdzie przed dwoma laty kandydował hr. Clam Martinitz i nie został wybrany. Wybór p. Mildego był już w roku zeszłym zakwestyonowany przez Młodoczecha dra Trojana. Obecnie skonstatował Wydział krajowy, że Milde został wybrany tylko za pomocą burmistrza z Schlan, który dopuszczał się nadużyć z kartami legitymacyjnemi.

— Komissya Izby niższej sejmu węgierskiego, badająca zamknięcie rachunków, zakwestyonowała w budżecie ministerstwa komunikacyi na r. 1872 pewną pozycyę w wydatkach. Ministerstwo komunikacyi wydało pewną kwotę wbrew ustawie skarbowej na r. 1872. Komissya znalazła prócz tego kilka pozycyj w wydatkach, na które Izba niższa nie udzieliła wyraźnie kredytu. W skutek tego powstały nieporozumienia między rządem a państwową Izbą obrachunkową; w celu wyjaśnienia tej sprawy ma być przesłuchane całe ministerstwo.

— Przy końcu sierpnia albo na początku września r. b. odbędzie się w Buda-Peszcie IX międzynarodowy kongres statystyczny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy nad ustawą o języku urzędowym w Prusiech.)

Sejm pruski obradował 7 b. m. w pierwszem czytaniu nad projektem ustawy o języku urzędowym. Zgłosiło się 9 mowców przeciw projektowi, 8 za projektem. Z pierwszych dep. Cuny ze względów politycznych oświadczył się przeciw temu, aby rząd przedkładał obecnie sejmowi projekt w sprawie, która traktowaną będzie jeszcze w ustawie o organizacyi sądownictwa. Minister sprawiedliwości Leonhard odpiera, że organizacyi sądownictwa projekt w małym tylko stopniu dotyka. Reguluje on bowiem język urzędowy wszystkich władz. Poseł Witt prosi posłów polskich, aby do tej ustawy nie przywiązywali tak wielkiej wagi, jak prasa polska, gdyż chodzi tu tylko o to, aby uregulować prawnie stan faktycznie już istniejący, a chociaż żądanie ludności polskiej aby język jej był szanowanym, uważa za uprawnione, można to jednak osiągnąć na innej drodze a mianowicie przez szkołę. Mowca zalecił wreszcie komisyi, aby w interesie ludności polskiej przyjęła do ustawy kilka zastrzeżeń. Następnie przemawiał przeciw ustawie poseł Łyskowski przytaczając argumenta umieszczone w znanej petycyi przeciw projektowi. P. Sybel, powitany oznakami nieprzychylności ze strony centrum i Polaków, oświadczył, że uczucia osobiste ludności polskiej muszą tu ustąpić, bo są przeciwne interesom prawom państwa pruskiego. Co do traktatu wiedeńskiego na który się p. Łyskowski powoływał, oświadczył p. Sybel, że skoro Rossya zgwałciła stypulacye tego traktatu, musi być wolno i innym kontrahentom gwałcić je. Nalnieprzyjaźniej dla Polaków wystąpił poseł Hundt von Hafften z Poznańskiego. Dla niego projekt przedłożony ma znaczenie zasadnicze a to dlatego, że państwo pruskie wreszcie po 60-letnim namyśle zdecydowało się postanowić, aby na całym jego obszarze język niemiecki był urzędowym. Poseł Gerlach wykazywał, że ustawa ta nadweręża majestat króla, którego przyrzeczenia szanować potrzeba, dalej, że narusza ona także prawa narodu polskiego. Po kilku jeszcze przemówieniach przekazano projekt komisyi z 21 członków. Obszerniejsze streszczenie mów posłów polskich, podamy w następnym numerze.

(Wybory ściślejsze we Francyi.)

Mamy przed sobą dokładne sprawozdanie z wyborów ściślejszych do Izby deputowanych, dokonanych 5 b. m. we Francyi. Z powodu interesu, jaki te wybory budzą w całym świecie politycznym, podajemy to sprawozdanie w streszczeniu.

W Paryżu: w 1 okręgu Tirard republikanin (wybrany) 8761 gł., de Ploeuc legitymista otrzymał 3184; w 3 okręgu Spuller, Gambecista (wybrany) 12.065 gł.; w 7 okręgu Frébault, Gambecista (wybrany) 6148 gł., Bartholoni, bonapartysta, otrzymał 5174., w 8 okręgu książę Decazes, konstytucyonista (wybrany) 7232 gł., Raoul Duval, bonapartysta otrzymał 3533 gł., w 14 okręgu Germain Casse, Gambecista (wybrany) 7651 gł., Lachaud, bonapartysta otrzymał 1479 gł., w 15 okręgu Farey, Gambecista (wybrany) 8222 gł.. Moussy, konstyt. 1418 głosów; w 19 okręgu Allain-Targi, Gambecista, (wybrany) 6320, Cremer, komunista 2584 głosów; w Neuilly wybrany republikanin Bamberger 4893 gł., w Villeneuve komunista jakiś 4453 głosów, w Courbevoie Deschanel, Gambecista, wybrany 3911 głosów, Lesage umiarkowany republikanin otrzymał głosów 2006; w Vincennes wybrany komunista Talandier 6604 gł., Dr. Béclard otrzymał 4967 gł. Rezultat ten odpowiedział w całości powszechnym oczekiwaniom, raczej powszechnej obawie. Paryż dzielnie się spisał, wybrał bowiem z jedynym wyjątkiem księcia Decazes, samych radykalnych republikanów.

W departamentach wybory ściślejsze wypadły pomyślniej dla bonapartystów, niż spodziewać się można było po wyborach z 20 lutego. Stronnictwo imperyalistyczne zyskało około 30 krzeseł na 108, będzie zatem rozporządzać w Izbie przeszło 90 głosami i stanowić będzie rdzeń antirepublikańskiej opozycyi. Rouher przeszedł w Ajaccio przeciw księciu Napoleonowi, Raoul Duval pobił w depart. Eure republikańskiego rywala większością 190 głosów, Peipusse przeszedł w dep. Gers przeciw kandydatowi, usilnie przez Thiersa zaleconemu, baron Jerome David i Clouzet wyszli z urny w Gironde, która zdaje się najwięcej sprzyjać cesarstwu, Dalmas zwyciężył w Ille et Vilaine, Ginoux de Fermon w Loire-Inférieure, Berger i Janvier de la Motte (syn) w Maine et Loire (ojciec wybrany gdzieindziej) Dugué de la Fauconnerie, redaktor monitora bonapartystów *L'Ordre* i drugi bonapartysta, Bianchi, wybrani w Orne, Prax Paris powtórnie w Tarn et Garonne, książe d'Ornanu w Charente, Haentjens w Sarthe, baron Septenville w Somme, podczas gdy znany Maupas przepadł w departamencie Aube, a oprócz niego czterej inni bonapartyści w departamentach Morbihan, Oise, Vendée i Haute Vienne.

Legitymiści przeprowadzili młodego Larochetta w Saint Nazaire, hrabiego Mun, b. kapitana żuawów papieskich w Morbihan, markiza Castellane w Cantal, p. de la Billais w Nantes, Solanda w Angers, Laroche-Jaqueleina w Deux Sèvres a księcia Larochefoucauld-Bisaccia w Sarthe. Prawe centrum poniosło ciężką porażkę, lewe centrum wzmocniło się tylko trzema kandydatami. Z radykalistów wybrano starego Raspaila w Marsylii, Lockroy w Aix, Alfreda Naquet w Apt, Allegra w Tulonie, Duportala w Tuluzie i kilku innych.

(Pan Kazimierz Periér.)

którego Thiers wskazał ongi, jako swego następcę, odegrał w ostatniem przesileniu gabinetowem rolę dość pocieszną. Wierząc Thiersowi na słowo, że jest pierwszorzędną znakomitością polityczną, uważał się za niezbędnego i sądził, że może stawiać warunki, jakie mu się podoba. Poznano się jednak już dawno na tym zarozumiałym człowieku; jest on powszechnie uważanym za mierność a nadto za powolne narzędzie ambitnego starca, który umyślnie wysuwał go naprzód, aby pod jego firmą rządzić Francyą. Tem się też tłumaczy, że Périer tak uporczywie domagał się złożenia gabinetu z samych kreatur Thiersa, lecz Dufaure stanowczo się temu sprzeciwił, a Mac-Mahon poszedł za jego zdaniem. Przyszedł więc do skutku gabinet, złożony z najumiarkowańszych republikanów, którzy przedtem należeli do lewego centrum. Gdy zaś punkt ciężkości nowej Izby deputowanych leży w dawnej republikańskiej lewicy, przeto gabinet p. Dufaura będzie miał dość trudne stanowisko, a szefowi jego, umiarkowanemu panu Dufaure, przepowiadają już prawdziwie buffetowską niepopularność.

(Wiadomości z Francyi.)

D. 8 b. m. zdał ks. Audiffret-Pasquier w imieniu komissyi nieustającej władze dawnego Zgromadzenia narodowego w ręce prowizorycznych prezydyów obu Izb nowego Zgromadzenia narodowego. W przemowie swej rzekł ks. Pasquier: „Francya zatwierdziła właśnie wyborami republikańską konstytucyę, dzieło pojednania i uspokojenia. Potrzeba nam tylko skupić się około rządu marszałka Mac-Mahona, ażeby zapewnić krajowi porządek, pokój i wolność". Prezydent senatu Gaulthier odpowiedział, że senat udzieli marszałkowi Mac-Mahonowi swojego poparcia, ażeby kraj mógł mieć pokój na wewnątrz; poczem wice prezydent gabinetu Dufaure oświadczył w imieniu prezydenta republiki, że marszałek będzie przy pomocy Boga i poparciu obu Izb dalej rządził dla dobra i honoru kraju. Na tem skończyła się ceremonia zdania władz w sali Herkulesa o godzinie 2 po południu.

— Z Ajacco donoszą o zakłóceniu porządku publicznego. D. 7 b. m. odjeżdżał ks. Hieronim Napoleon na dworzec koleji żelaznej z powrotem do Francyi. Przed pomieszkaniem księcia zebrało się około 2.000 osób, które wznosiły okrzyki na cześć republiki(!) Było to rano. Bonapartyści nie mogli przenieść na sobie takiej demonstracyi, urządzili więc po południu kontrdemonstracyę, przyczem wznoszono okrzyki na cześć Rouhera i cesarstwa. Rozdrażnienie umysłów było wielkie i byłoby niezawodnie przyszło do excesów, lecz silny oddział żandarmów i policyi wdał się w tę sprawę energicznie, rozpędził tłumy i przywrócił porządek.

(Deklaracya republikańska.)

Dnia 7 b. m. odbyło się wielkie wspólne posiedzenie senatorów i deputowanych republikańskich w sali hotelu *des Réservoirs* w Wersalu, na którem około 300 członków Zgromadzenia narodowego uchwaliło następującą deklaracyę: „Republikańscy senatorowie i deputowani zgromadzili się w dniu 7 b. m. w hotelu *des Reservoirs*, a zastanawiając się przedewszystkiem nad kwestyą gabinetową, oświadczyli, że większość republikańska udzieli swojego poparcia tylko gabinetowi jednolitemu, który zdecyduje się urządzić krajem w duchu stanowczo republikańskim, zgodnie z konstytucyą lutową i wolą narodu". *Rep. franc* wspominając o tej deklaracyi dodaje: „W Wersalu zaszedł d. 7go b. m. fakt ogromnej doniosłości. Republikańscy senatorowie i deputowani zebrali się tam i uchwalili deklaracyę, która jest pierwszym aktem republikańskiej większości. Gambetta zabierając głos i wskazując na to poważne zebranie rzekł: „Odtąd moi Panowie, każdy z nas będzie mógł mówić w imieniu większości, a jest to większość nietylko w parlamencie, lecz także i w kraju". Po tych słowach uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie znaną deklaracyę, która zaznacza wobec kraju i zagranicy, że stronnictwo republikańskie ma większość i która w krótkich i dobitnych słowach wskazuje, jaką drogą ta nowa większość zamierza postępować.

(W sprawie internowanych Karlistów)

Dufaure, jako minister spraw wewnętrznych, wydał okólnik do nadgranicznych prefektów, którym zarządza, że do 15 b. m. wszystkim wypartym do Francyi Karlistom, pobyt we Francyi jest dozwolony. Po tym terminie schwytani we Francyi Karliści mają być wydani w ręce rządu madryckiego, który postąpi z nimi stosownie do rozporządzenia, wydanego na dniu 29 lutego przez generała Quesada. Rozporządzenie to zaś mówi: Zbiegi z wojska króla Alfonsa, którzy opuścili szeregi wojskowe przed 15 lipca 1875, będą wysłani za karę na wyspę Kubę, ci zaś co opuścili szeregi po 15 lipca będą stawieni przed sąd wojenny, który zawyrokuje o ich winie i karze. Zbiegli, którzy wniosą prośbę o ułaskawienie, kończyć będą swe lata służby w hiszpańskich posiadłościach w Afryce. Dufaure wzywa prefektów, ażeby rozporządzenie to starali się jak najbardziej rozpowszechnić i ażeby starali się skłonić Karlistów do korzystania z rozporządzeń, wydanych dla ich dobra Wychodźcy, którzy posiadają środki na podróż, mogę bezzwłocznie odjeżdżać do Bajonny; tym zaś, którzy środków nie mają, udzielone zostaną zasiłki z kas francuskich a prefekci mają baczyć na to, ażeby ci, którzy pieniądze otrzymali, wyjeżdżali natychmiast pod dozorem żandarmów do granic Hiszpanii O pociągach, wiozących zbiegłych Karlistów, ma być podprefekt w Bajonnie zawiadomiony. Jeden pociąg nie może mieścić więcej niż 300 Karlistów, gdyż inaczej nie możnaby ich pomieścić w Bajonnie. Pociągi te muszą przebywać do Bajonny w dzień lub co najmniej przed zachodem słońca. Najprzód mają być deportowani ci Karliści. którzy na samym końcu zostali internowani, gdyż są oni po największej części bez funduszów i zatrudnienia.

Jak donosi telegram z Bajonny wielu wychodźców karlistowskich korzysta z amnestyi i wraca do Hiszpanii. Telegram madrycki zaś mówi, że niektórzy przywódzcy Karlistów, oddali się na usługi rządowi króla Alfonsa.

---

sarz a uczciwością i przyzwoitością wyrobił sobie szacunek u wysokich i maluczkich. Handel jego zaopatrzony jest w wielkie mnóstwo najlepszych i po części kosztownych zagranicznych dzieł, kart geograficznych, miedziorytów i t. p. a w dobrze urządzonej, z kilku pras złożonej drukarni jego pracowano wtedy bardzo gorliwie nad sławną księgą praw byłego wielk. kor. kanclerza hr. Zamoyskiego. W krótce potem wygotował pan Gröll także niemiecki przekład znanego tego dzieła, i ogłosił nań prenumeratę.. Równocześnie zaczął p. Gröll prócz wielu polskich dzieł drukować także niemieckie tygodniowe pismo pod tytułem: *Der Landwirth*, po którem dużo sobie obiecywać można, kiedy redaktorem jest p. Hube z Torunia, bardzo korzystnie znany w naukowym świecie. Pan Gröll pokazywał mi także wcale ciekawy zbiór medalów ze srebra, niektóre także ze złota. Większą część z nich robił zręczny królewski sztycharz p. Holzhäuser... Pomiędzy złotemi medalami znajdowało się kilka, któremi Grölla obdarzył król i rodzinne jego miasto Norymberga.

„Po obiedzie odwiedzili mnie p. Dubois i Lhuillier, ostatni bardzo zręczny matematyk z Genewy, bibliotekarz ks. Adama Czartoryskiego i ochmistrz młodych książąt. W rodzinnem mieście kształcił się pod sławnym i głębokim matematykiem i filozofem Le Saye a w Warszawie wziął nagrodę 150 dukatów od komissyi edukacyjnej za projekt do matematycznego podręcznika. Teraz był zatrudniony wypracowaniem tej książki podług premiowanego projektu. Dwa tomy już były drukowane. Jest to jeszcze młody a już bardzo poważany człowiek, po którym w nauce tej dużo spodziewać się można."

Potem odwiedzał Bernoulli duńskiego posła, szambelana Bertusch i Pfleiderera, profesora fizyki i matematyki przy korpusie kadetów, Wirtemberczyka, „bardzo zręcznego ucznia sławnego profesora Ries z Tybingi, gdzie Pfleiderer pozyskał stopień doktora praw. Później przebywał parę lat w Genewie, wspomagając p Le Saye i doszedł pod jego przewodem do obszernych wiadomości matematycznych, jak o tem wiem ze świadectwa p. Le Saye i wielkiego Eulera ... Prócz profesorskiego stanowiska zajmuje ten godny uczony jeszcze posadę dyrektora studyów całego król. korpusu kadetów...

„Zakład ten dla wychowania młodej polskiej szlachty jest jednym z najpożyteczniejszych i najpamiętniejszych, jakie tylko mądry Stanisław August fundował. Założony w r. 1765 składa się teraz ze 100 uczniów, podzielonych na cztery brygady, na czele każdej stoi brygadier i podbrygadier. Młodzi ludzie kształcą się tu za darmo w rzeczach przyjemnych i pożytecznych.. Uczą się matematyki, inżynieryi, fortyfikacyi, praw, ekonomii, geografii, historyi politycznej i naturalnej, nauk pięknych, łaciny, polskiego, francuskiego, niemieckiego języka, rysunków, tańców, fechtowania i t. d., niczego tu nie żałują. Trzecia część uczniów ma zawsze pochodzić z Litwy. Mieszkają w pałacu na cel ten zakupionym, w skrzydłach znajdują się mieszkania profesorów i innych do zakładu należących osób. Szefem jest sam król, komendantem ks. Adam Czartoryski, wicekomendantem hr. Fryderyk Moszyński, wielki referendarz litewski. Profesorami są prócz wymienionych już Pfleiderera i Dubois, jakiś uczony ze Strasburga i kilku Polaków, których nazwisk zapomniałem; prócz tego kilku nauczycieli mniej znaczących.

(Adres korte zów hiszpańskich.)

Politische Correspondenz dowiaduje się o treści adresu, który w odpowiedzi na mowę tronową króla Alfonsa wyśle doń kongres kortezów. Adres ma mówić: Uporny i ambitny książę poszedł znów za Pireneje, nie uzyskawszy ustępstw, jakie czyniono przy buntach dawniejszych. Hiszpania z radością wita króla jako zwiastuna pokoju. Deputowani winszują sobie serdecznych z mocarstwami zagranicznemi stosunków; spodziewają się, że trudności z Stanami Zjednoczonemi znajdą załatwienie pomyślne dla postępu i wolności pojednanych narodów. Deputowani gorąco pragną ugody z Stolicą Świętą na podstawie praw obopólnych. Ubolewają nad stanem finansowym i dążyć będą do zrównania dochodów i wydatków bez nadwerężenia interesu wierzycieli Hiszpanii. Niech wolno też będzie wyrazić nadzieję, że przywrócenie pokoju na półwyspie pozbawi ostatniej otuchy sprawców wojny pustoszącej i rabującej wyspę Kubę. Uwolnionych 76,000 niewolników daje świadectwo, że Hiszpania nie odmówi zamorskim prowincyom swym żadnej korzyści. Dobrodziejstwa pokoju ścieśniają węzły łączące króla z narodem i napawają przekonaniem, że wspólnie przezwyciężą wszelkie przyszłe trudności.

(Z Rumunii.)

Minister Catargiu jest od kilku tygodni celem nieustannych ataków tak w Izbie deputowanych, jak w senacie. Jeżeli się dotychczas trzyma jeszcze, świadczy to raczej o stępionej drażliwości *in puncto* ambicyi niż o przeświadczeniu, że mimo wszelkich napadów ze strony reprezentantów kraju nie utracił gruntu pod nogami. Przejdziemy po krótce te dzieje prześladowania ministerstwa. Najprzód w Izbie po dwakroć pojawił się wniosek udzielenia temu gabinetowi wotum nagany, które zręcznie zwalono na samego ministra, ministra oświaty Majorescu, tak że Catargiu mógł cofnąć wniesioną już prośbę o dymisyę. W Izbie frakcya pewna uważała to postępowanie za niezgodne z konstytucyą. Ponowny wniosek wyrażenia nagany upadł. Minister finansów Cantacuzeno wziął dymisyę z powodu, że nie mógł patrzeć obojętnie na marnotrawstwo pieniędzy. Catargiu przybrał sobie nowego ministra finansów w osobie p. Strat, który działalność swą rozpoczął od tego, że zażądał przyzwolenie na zaciągnięcie dwóch pożyczek, jednę w kwocie 30 milionów na pokrycie deficytu, drugą 50-milionową na budowę dróg żelaznych. Tego było zanadto wiernym sprzymierzeńcom gabinetu. Książę Dymitr Ghika zażądał dymisyi, jako prezydent Izby, oświadczając, że nie ma już zaufania do gabinetu. Gdyby Izba była nie przyjęła tej dymisyi, byłaby pośrednio udzieliła gabinetowi wotum nieufności. Panu Catargiu powiodło się jednak odroczyć wybór prezydenta.

Zwołano telegraficznie mameluków parlamentu i Dymitr Ghika uległ przy wyborze kandydatowi rządowemu Brailai. Wtedy także Bazyli Boeresco, który dotychczas był najsilniejszą podporą gabinetu w Izbie, podał się do dymisyi jako wiceprezydent Izby. Komisya finansowa oświadczyła się jednogłośnie przeciw projektom pożyczkowym rządu. Catargiu oświadczył deputowanym w sekcyach, że ze sprawy przedłożeń o pożyczce nie zrobi kwestyi gabinetowej, lecz raczej gotów jest przyjąć projekt większości komisyi. Tak ratował się p. Catargiu, aż wreszcie wystąpił senat, aby mu zadać cios stanowczy. Wiceprezydent senatu, p. Orescu podał się do dymisyi motywując ją tem, że nie ma już zaufania do rządu, ponieważ ten trzyma się dalej systemu, za który przed kilkoma tygodniami spotkała go nagana senatu. Wotum nieufności nie odnosiło się do osoby b. ministra Majorescu ale do kierunku przezeń obranego, którego nowy minister p. Carp znowu się trzyma. Daremnie usiłowali zwolennicy rządu skłonić p. Orescu do cofnięcia albo przynajmniej odroczenia dymisyi. Odbyło się w tej sprawie głosowanie, lecz poprzednio oświadczono wyraźnie, że nieprzyjęcie dymissyi oznaczać będzie wotum nagany dla całego gabinetu. Przy tem głosowaniu odrzucono 39 głosami przeciw 10 dymissyę pana Orescu.

P. Orescu podziękował senatowi za przychylenie się do jego opinii. Wotum nieufności przeciw całemu gabinetowi zostało wypowiedzianem. Co będzie dalej?

(Skandale amerykańskie.)

Cała Unia amerykańska wzburzona jest wykryciem licznych szalbierstw i nadużyć jakich dopuścili się najwyżsi dostojnicy republiki. Dnia 3 b. m. odbyła się w Waszyngtonie rada ministrów, na której prokurator gener. Pierrepont otrzymał polecenie wytoczenia przed sąd kryminalny dystryktu kolumbiańskiego sprawy o oszustwo przeciw Belknappowi. Marshowi, Towlinsonowi i innym zawikłanym w tę brzydką aferę. Proces ten toczyć się będzie niezależnie od oskarżenia, które osobno przed senat zostanie wniesione. Komissya sprawiedliwości przedłożyć miała temi dniami izbie reprezentantów gotowy już akt oskarżenia. Jakkolwiek komisya nie żywi najmniejszej wątpliwości co do winy Belknappa, ale dowody dostarczone przez Marsha uważa w kilku ważnych punktach za niedostateczne; dopiero po uzupełnieniu materyału dowodowego, rzecz przedłożoną zostanie senatowi. Belknapp wziął sobie za obrońców p. Jeremiasza Black, byłego senatora Carpentira i p. Montgomery Blair. Członkowie komisyi kontrolującej wydatki ministerstwa wojny opowiadali, że wykryto poszlaki, kompromitujące dwóch innych wysokich urzędników departamentu wojennego. Kara, jakiej Belknap popadłby, gdyby został skazany, wynosi trzy lata więzienia i sumę, równającą się zdwojonej kwocie, wziętej sposobem przekupstwa. Skandal ten wyzyskają niezawodnie demokraci przy zbliżających się wyborach, zada on prawdopodobnie cios stanowczy stronnictwu republikańsko-centralistycznemu. Zeszłej soboty obradowało niemniej jak sześć komisyj izby, ustanowionych dla zbadania różnych oszustw, nie licząc komisyj w sprawie nadużyć w Banku Freedmans i departamencie marynarki. Nadto badała osobna komisya sprawę przeciw pewnemu członkowi kongresu z Floridy oskarżonemu o nieprawną sprzedaż miejsc w szkole kadetów marynarki. Znaczna część członków izby reprezentantów zajętą jest przeto wyłącznie — badaniem oszustw! Piękne stosunki w tem „odrodzonem“ społeczeństwie amerykańskiem. Mimowoli przypomina się tu *Oncle Sam* Wiktoryna Sardou, gdzie korrupcya tego społeczeństwa amerykańskiego odmalowana jest tak jaskrawemi barwami.

Dodać tu potrzeba, że także przeciw posłowi amerykańskiemu w Londynie, gen. Schenkowi, wytoczono dochodzenie z powodu udziału jego w szalbierczem jakiemś przedsiębiorstwie kopalń. General Schenk odwołany już został z posady swojej poselskiej.

KRONIKA

— **Odczyt naukowy**. Dziś w sobotę od godziny 4 do 5 w sali ratuszowej dr. Tadeusz Żuliński mieć będzie odczyt o fizyologii i hygienie zwierząt.

Za duszę ś. p. Seweryna Goszczyńskiego odbędzie się we środę 15 marca nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym, podczas którego Towarzystwo muzyczne pod przewodnictwem dyrektora p. Mikulego wykona *Requiem*.

* **Fałszywy alarm**. Wczoraj o godz. kwadrans na 7 wieczór sygnalizowano z wieży ratuszowej pożar w czwartej części miasta. Miejska straż ogniowa przybywszy na miejsce pożaru przekonała się, że pożaru nie było i że tylko w ogrodzie szpitalu powszechnego palono słomę wybraną z sienników używanych dla chorych. Ponieważ o tem nie zawiadomiono jak zwykle komendy miejskiej straży ogniowej, pociągnięto winnego do odpowiedzialności.

— **Ogólne zgromadzenie** rękodzielników i przemysłowców (majstrów) odbędzie się jutro w sali ratuszowej z uderzeniem godziny 3 z południa w celu narad w sprawie powiększenia liczby reprezentantów stanu przemysłowego, wchodzących w skład Izby handlowo-przemysłowej, oraz zmiany ordynacyi wyborczej. Zgromadzenie zwołuje zarząd kancelaryi rękodzielniczej w imieniu przełożonych.

*** **Samobójstwo**. Dnia 6 b. m. obwiesił się w swem mieszkaniu gospodarz Jan Widaj z Zawady, w powiecie Mościskim, opój nałogowy.

*** **Nieszczęśliwy wypadek**. W dn. 2 b. m. podczas przeciągania liny na przewozie przez rzekę Wisłok pod Białobrzegami, w powiecie Łańcuckim, zajętych było kilku włościan z wymienionej gminy, a między nimi Jan Bar. Kiedy większą część liny z łodzi, na której się robotnicy znajdowali, do wody spuszczono, Bar ciężkością tejże porwany został do wezbranej rzeki i zaplątawszy nogę w linę utonął, nim mu pomoc dać zdołali towarzysze.

*** **Brak nadzoru**. Pięcioletnie dziecię Katarzyny Plackowej, włościanki z Lipin, w powiecie Pilznieńskim, dnia 19 lutego pozostawione bez nadzoru zbliżyło się do żaru na kominie, skutkiem czego zajęła się na nim koszulka. Na krzyk dziecka wbiegła do chaty matka i zastała je na palącej się już pościeli tak mocno poparzone, że do czterech dni zakończyło życie. Śledztwo karne zarządzono.

— **Nasz nieśmiertelny Chopin**, jak wielu genialnych ludzi, obok stron bardzo sympatycznych odznaczał się pedanteryą i niepospolitą drażliwością na wszystko, co obrażało jego myśl porządku. *Gaulois* paryski opowiada, że pewnego razu mistrz wypożyczył jednemu z swych przyjaciół partyturę swego koncertu *B-moll*. Przyjaciel ten znając drażliwość Chopina z drżeniem przyjął manuskrypt i przejrzał go w domu w rękawiczkach, ażeby nie splamić papieru. Po jakimś czasie odniósł go kompozytorowi w stanie zupełnej „czystości“, bez plam i niepozałamywany, jak się to często zdarza wypożyczonym książkom i zeszytom. Chopin odebrawszy rękopis zbliżył go do oczu i w tejże chwili wykrzywiwszy twarz niezadowoleniem zawołał: „Ależ kochany przyjacielu, musiałeś palić cygaro przeglądając mą partyturę!“

— **Zbiór osobliwości** zmarłego niedawno w Konstantynopolu Mehmeda Fazyla Baszy wystawiony jest na sprzedaż. Sławny to i cenny zbiór. Same starożytności egipskie, porcelana, broń, szale perskie, wazy, gobeliny i t. p. zapełniają sześć sal. Prawdziwy też natłok ciekawych oblega wystawę. Znawcy najwyżej ze wszystkich wystawionych osobliwości cenią trzy wyroby z kryształu górskiego, przedstawiające smoka, gryfa apokaliptycznego i słonia. Wyprzedaż w drodze licytacyi zacznie się z końcem bieżącego miesiąca i zapewne ściągnie tłumy amatorów z Anglii i Francyi.

† **Władysław Świeszowski**, niegdyś reżyser teatru warszawskiego, aktor wielkich zdolności, od kilku lat dotknięty chorobą umysłową d. 7 b. m. zmarł w zakładzie obłąkanych w Warszawie.

— **O powodziach w Węgrzech** znajdujemy następujące szczegóły w najnowszyh dziennikach: Wylewy przybrały dla całych nieledwie Węgier postać niezmiernie groźną. Rzeki ciągle wzbierają i zalewają nawet takie okolice, których nigdy dotąd nie nawiedzały powodzie. W stolicy słaby już z kądinąd ruch handlowy ustał teraz prawie zupełnie, a ponowny przybór wód w ostatnich dniach przerażeniem i rozpaczą przejął mieszkańców. Do odwrócenia klęski ludzkie siły nie wystarczają. Wszystkie osoby fachowe jednomyślnie oświadczyły się przeciw przebiciu tamy Soroksarskiej: lecz z drugiej strony jeśli stan wody powiększy się jeszcze o kilka tylko cali i panować będą takie burzy jak ta, co szaleje właśnie od 24 godzin, to woda niezawodnie rozerwie tę tamę, co pociągnęłoby za sobą szkodę na krocie tysięcy złr. *Quai* przez czternaście dni opiera się dzielnie falom, lecz fundamenta jego są podmulone i wątpliwości nie ulega że nastąpi usunięcie się jego. Już Towarzystwo gazowe dla uniknięcia wypadku kazało zamknąć rury gazowe wzdłuż *Quai*. Burza, o której wspomniono, w kilku miejscach wzburzonemi falami nadszarpała groble Dunaju, a wezbrane poboczne rzeki dunajowe podmuliły nasypy kolei państwowej na różnych miejscach.

— **O letargu** zajmujący odczyt miał w ostatnich dniach dr. Rosenthal w Wiedniu. Podaje go w streszczeniu *Presse*. Prelegent zaczął od skonstatowania, że wypadki, w których zdaje się że wszelkie życie w ciele ludzkiem zagasło, że tętno sercowe zupełnie ustało zarówno jak oddech, że słowem wszystko przemawia za tem, ażeby człowieka uznać za zmarłego, podczas gdy tenże żyje jeszcze, zdarzają się wcale nierzadko. Wszelkie objawy, uważane dotychczas za niechybny dowód śmierci, okazały się w różnych wypadkach złudnemi tylko pozorami. Ani z martwości oka, ani z nieporuszalności źrenicy ani wreszcie z braku tętna lub z wyprężenia się ściegu, równie jakoteż tego, że dłoń do silnego światła nie przepuszcza różowawych promieni, nie można orzec z pewnością o śmierci człowieka. Wszelkie bowiem wymienione objawy mogą być z jednej strony następstwem pewnych cierpień histerycznych i zatrucia krwi, oraz chorób tuberkulowych, w żyjących jeszcze organizmach, z drugiej zaś strony nawet gdy śmierć w samej rzeczy nastąpi, często niektórych nie zdołano sprawdzić na trupie, jeśli śmierć sprowadzoną była pewnemi chorobami. To samo powiedzić można i o psuciu się ciała, które wielu poczytuje za niezawodną oznakę śmierci; a lubo paryska Akademia lekarska nagrodą odznaczyła twierdzienie pewnego lekarza, iż śmierć najłatwiej sprawdzić po niskim stopniu ciepłoty ciała, to i tego objawu nie można przyjąć za dowód niemylny, a ponieważ często u ludzi mocno pijanych temperatura ciała spada do 24 stopni C, a pomimo to żyją i wytrzeźwiwszy się są zdrowi. Dr. Rosentahl w elektryczności widzi jedyny sposób sprawdzania śmierci. Bezpośrednio po śmierci każde ciało jest na prąd elektryczny bardzo wrażliwe i pod wpływem jego wydaje nietylko takie objawy, jak oddechanie, wznoszenie się i upadanie piersi, ale nawet różne wyrazy twarzy jak śmiech, ból i t. p. Jednakże wrażliwość ta ciała po śmierci trwa tylko pół godziny w całej pełni, później zaś słabnie, a po upływie dwóch, a co najmniej trzech godzin ustaje zupełnie, jeśli śmierć rzeczywiście nastąpiła. Natomiast w wypadkach pozornej śmierci wrażliwość ta na działanie prądu elektrycznego trwa i po upływie tego czasu w jednakowym stopniu, poczem odrazu poznać można stan letargu. Że tak jest przekonał się dr. Rosenthal z doświadczenia i przytacza wymowny przykład tego. W końcu nadmienił prelegent, iż w ogóle nie należy w pobliżu człowieka, który czy to rzeczywiście, czy pozornie zakończył życie, prowadzić głośnej rozmowy, ponieważ zmysł słuchu zamiera najpóźniej ze wszystkich zmysłów, a tak można podobnemi rozmowami wielką przykrość jeszcze przed ostatecznem oddaniem ducha sprawić konającemu lub znajdującemu się w letargu.

— **Ze świata zwierzęcego**. Jeden z wrocławskich dzienników opowiada następujące autentyczne zdarzenie: Podczas srogich dni ostatniej zimy wygłodzone wilczysko podeszło pod jeden z folwarków na Górnym Szlązku w nadziei upolowania jakiej zdobyczy. Ponieważ brama i furtka były zamknięte wilk chciał wejść na podwórze przez płot, lecz przesadzając wysoki ostrokół wpadł pomiędzy dwa koły tak fatalnie, że karkiem w nich uwiązł jak w łapce. Całą noc prześlęczał w tym samotrzasku i rano dopiero spostrzeżony został przez parobków folwarcznych, którzy uwiązali go na sznur i zaprowadzili do szpichierza, gdzie go aż do nadejścia rządcy zamknięto. Wygłodniały wilk dobrze sobie podjadł w szpichlerzu i zdaje się rad był z siebie zupełnie, gdy rządca nie wiedząc co ma z nim począć, kazał go wyprowadzić na pole i wypuścić na wolność. Wilk znalazłszy się na wolności, zdawało się, że co żywo powróci do lasu; tymczasem widocznie tak sobie upodobał w szpichlerzu, że uczuwszy się samym, pobiegł znów pod płot i wetknął łeb pomiędzy dwa koły, gdzie go znów rano znaleziono i kijem musiano odpędzić od folwarku.

— **Nowego rodzaju podkowy**, jak donosi jeden z dzienników gradeckich, mają być zaprowadzone w konnicy austryackiej. Materyałem jest nowa jakaś kompozycya żelaza z innym kruszcem. Nowe podkowy będą lżejsze i tańsze, a zastosowanie ich do kopyta wymagać będzie jedynie ściągnięcia rzemienia przy walcowanej sztabie, z której składać się mają.

— **O dwóch okropnych wypadkach** naraz donosi telegram z Nowego Jorku. Przytulisko starców w Brooktynie dnia 8 b. m. zgorzał do szczętu, przyczem z mieszkańców tegoż 30 brakło a 20 trupów wydobyto z pod gruzów. — Pod Harpersferry runął most kolejowy pod ciężarem pociągu osobowego. Z podróżnych 11 osób zginęło a 6 odniosło uszkodzenia.

† **Daniel Stern**. Znana pod tym pseudonimem autorka francuska hrabina d' Agoult, dnia 5 b. m. zakończyła życie. Sława Daniela Sterna najgłówniejszą była przed 30 laty z powodu nowelli *Hervé* i *Valentin* drukowanych w fejletonie *La Presse*. Hrabina d'Agould pozostawała w bliskim stosunku z Lisztem. Jedna z jej córek wyszła za pana Emila Ollivier, druga za kompozytora Ryszarda Wagnera. W późniejszych czasach z usiłowaniem pracowała na polu historycznem i filozoficznem. Wydała wtedy dzieło o Dantem i Goethem, *Essai* o wolności i moralności a w końcu Historyę rewolucyi z roku 1848. Jak większa część autorek francuskich wyznawała zasady republikańskie, a w sposobie pisania miała coś męskiego. Zmarła, licząc lat 71 na zapalenie płuc.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Proces Latineka).

(λ) W poniedziałek d. 13 b. m. rozpocznie się w lwowskim sądzie kryminalnym w obec sędziów pzysięgłych zajmująca rozprawa główna przeciw Emilowi Latinekowi, byłemu kupcowi, jego ojcu Walentemu Latinekowi, dr. Leonowi Rappaportowi, adwokatowi lwowskiemu i innym o zbrodnię oszustwa, popełnione na szkodę kilkunastu obywateli lwowskich. Rozprawa ta potrwa dni kilkanaście. Wstęp do sali rozpraw jest dozwolony tylko za okazaniem biletów, po które zgłosić się można do przewodniczącego trybunału w tej sprawie, radcy p. Kostrakiewicza.

(Szajka Lubaczowska).

(λ) W ostatnich kilku tygodniach zajęty był lwowski sąd kryminalny przeprowadzaniem rozpraw głównych przeciw całej szajce oszustów z powiatu Lubaczowskiego, która długi czas gospodarowała bezkarnie w tym powiecie. Szereg rozpraw rozpoczął się sprawą Walentego Piłata, woźnego przy sądzie powiatowym w Lubaczowie. Jakuba Herzberga i Salamona Brunnera, trudniących się pożyczaniem pieniędzy na wysokie procenta, oskarżonych o zbrodnię oszustwa. Walenty Piłat dopuścił się tej zbrodni w taki sposób, iż zeznał fałszywie w obec sądu, że niejaki Jędruch Hukało dał dobrowolnie parę koni z wozem Dawidowi Katzowi. Piłata skazał sąd za tę zbrodnię na 14 dniowe więzienie.

Jakób Herzberg dopuścił się zbrodni oszustwa w ten sposób, iż za namową Brunnera podpisał Iwana Piłyga na wekslu opiewającym na 33 zlr. i to bez wiedzy i zezwolenia podpisanego. Brunner zaskarżył ów weksel i prowadził egzekucyę przeciw Piłygowi. Herzberga skazał sąd za ten czyn na 3-miesięczne ciężkie więzienie.

Salamon Brunner popełnił zbrodnię oszustwa w ten sposób, iż namówił Herzberga do podpisania Piłyga na wekslu i że zaskarżył weksel wyłudzony sposobem podstępnym. Brunner został zasądzony na 6-miesięczne ciężkie więzienie.

Z powyżej opisanych spraw, do których należy jeszcze sprawa niejakiego Dawida Katza z Lubaczowa, zbiegłego w czasach ostatnich, a poszukiwanego obecnie przez sędziego śledczego p. Gwiazdonia, wywiązała się znowu sprawa przeciw Janowi Kowalskiemu, byłemu żandarmowi a w czasach ostatnich leśniczemu w dobrach hr. Badeniego, który jak woźny Piłat zeznał fałszywie w obec sądu, że Hukało dał dobrowolnie konie z wozem Dawidowi Katzowi, gdy tymczasem wykryło śledztwo, iż Kowalski, urzędując jako żandarm podczas egzekucyi prowadzonej przeciw Hukale, dla tego właśnie, że Hukało sprzeciwiał się bardzo energicznie oddaniu koni, okuł go w kajdany i odstawił do sądu w Lubaczowie Kowalskiego skazał sąd na 6-tygodniowe więzienie.

W pierwszych dniach b. m. toczyły się w tutejszym sądzie dwie rozprawy przeciw lichwiarzom lubaczowskim a mianowicie pierwsza przeciw Moszkowi Bełzowi i Wolfowi Beutlerowi, wspólnikom zmarłego w areszcie śledczym Mendla Fränkla, oskarżonym o zbrodnię oszustwa a druga przeciw Berlowi Walzerowi oskarżonemu o tę samą zbrodnię. W pierwszym wypadku zasądzono Wolfa Beutlera na 7-dniowe więzienie a Bełza uwolniono od oskarżenia; w drugim zaś wypadku, w którym śledztwo przeprowadzone przez sędziego śledczego p. Gwiazdonia z wielką ścisłością wykryło bardzo zajmujące szczegóły, w jaki sposób lichwiarze w Lubaczowie wyzyskują lud — skazano Walzera na 6-letnie ciężkie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stowarzyszenia maszynowe.

Przez dr. Leona Bilińskiego.

III.

Zwracając się do kraju naszego, stwierdźmy przedewszystkiem, iż Galicya nieposiada ani jednego stowarzyszenia maszynowego. Już pod dniem 13go września 1874 r. do l. 11.322 J. E. p. Minister rolnictwa zapytywał nasze towarzystwo, nieznając smutnego w tym względzie stanu naszego, ile w Galicyi istnieje rzeczonych stowarzyszeń o ilu członkach i maszynach; jak jednak wtedy komitet musiał mu odpowiedzieć, iż nie istnieje dotąd ani jedno, tak samo stosunki te, o ile mi wiadomo, nie zmieniły się dotąd. Z tego jednakowoż nie wynika bynajmniej, jakoby w naszym kraju nie rozpowszechniały się maszyny i narzędzia w stosunku, w jakim na to zezwala stopień rozwoju całego gospodarstwa społecznego, od którego zawisł znowu stopień racyonalnego rozwoju gospodarstwa rolnego.

Przedewszystkiem komitet starał się rozpowszechniać maszyny za pomocą subwencyi rządowych. Ostatnią w kwocie 1000 złr., przyznaną w Lipcu r. 1875, według pierwotnych intencyj pragnął spożytkować w czterech kierunkach: stosownie do wniosków oddziałów miano albo zakupione maszyny losować pomiędzy mniejszych rolników, albo licytować je po cenie wywołania równej połowie wartości, albo sprzedawać je po cenach fabrycznych z rozłożeniem na raty, albo wreszcie wspierać warsztaty reperacyjne; a chociaż faktycznie utrzymał się tylko system licytacyi, to i ten z pewnością jak dotąd, niejednego wieśniaka nawet zaopatrzy w ulepszone narzędzia.

Czynnymi były w tym kierunku i oddziały, a wiadomo, że w szczególności n. p. oddział Horodeński, o którym nawet zaszczytnie wspomina sprawozdanie ministeryalne (na str. 38), już w pierwszym roku swego istnienia za pośrednictwem swego składu, wielce zbliżonego swem urządzeniem do stowarzyszeń surowcowych z dodatkiem cechy komisowej — uzyskał w fabrykach dla swych członków rabat w kwocie 1783 złr. 68 centów na dostarczonych im maszynach i narzędziach za cenę 15.2.0 złr. 57 cent. Wiadomo wreszcie, że posiadamy w kraju dość składów, spółek czysto kupieckich, z których n. p. firma Krasicki i Kraiński ułatwia sprzedaż przez rozłożenie na raty itd. Ale z tego wszystkiego nie można znowu wnosić, iżby dobroczynne gdzieindziej stowarzyszenia maszynowe niemiały dla nas być pożądanemi; mówię zaś wyraźnie: „stowarzyszenia“, t. j. instytucye, oparte na własnej pomocy rolników, potrzebujących maszyn, a niemogących ich zakupywać każdy osobno, ile że wyraz „spółka“ oznacza związek kapitalistów, spólników. Tylko że z podanej dopiero co istoty tych stowarzyszeń wynikają zarazem granice, w jakich one mogą mieć przyszłość.

Jeżeli widzimy z dat statystycznych, że w Niemczech właśnie nadreńskie prowincye i południowe kraje, iż w Austryi właśnie Czechy, niższa i wyższa Austrya obfitują w stowarzyszenia maszynowe, to pochodzi to z pewnością ztąd, ponieważ w tych właśnie krajach przeważają majątki niewielkiej objętości, a małe spoczywają w ręku wieśniaka wykształceńszego. Galicya natomiast, przynajmniej wschodnia, w której działa nasze towarzystwo, posiada raczej majątki większe i znowu małe z ujmą dla średnich. Ten zaś właśnie fakt, połączony z niskim u nas stopniem oświaty, powstrzymał dotychczas rozwój rzeczonych stowarzyszeń.

Przypatrzmy się bowiem wszystkim tym trzem kategoryom rolników, a najprzód właścicielowi większemu Ten przedewszystkiem musi z natury rzeczy posiadać przynajmniej ulepszone narzędzia, jak pługi, brony, młynki itp., t. j. właśnie przyrządy, które w razie wspólnego używania łatwo byłoby przewozić z jednego majątku do drugiego. Inaczej już przy maszynach, przez które rozumie się cały system narzędzi poruszanych nie wprost ręką ludzką, lecz powodowaną przez tę rękę siłą przyrody. Wprawdzie wielka część nowszych machin rolniczych są w zasadzie przenośnemi, nawet parowe są lokomobilami; ale gdyby przypadło przewozić je ciągle z jednego majątku o 1000 np. morgach do drugiego i trzeciego, odległych często od siebie o milę i więcej, to sądzę, i koszta by się nie wypłaciły i maszyna nie potrwałaby długo *). Ale dalej duży rolnik skoro raz uznał potrzebę machiny, potrzebuje jej sam dla siebie przez czas długi stosunkowo, przez cały często odnośny sezon, n. p. przez całe żniwa, przez cały czas zasiewu; bo chociaż maszyna z natury działa szybko, to na dużych obszarach wymaga dłuższego zajęcia i właśnie dla tego zastępuje tam skutecznie niedostateczne narzędzia jeżeli ją wyłącznie poświęci się temu jednemu majątkowi. — Wreszcie duży rolnik posiada zazwyczaj tyle środków materyalnych i kredytu, że może samoistnie zakupywać dla siebie samego maszyny, mianowicie jeżeli mu w tem dopomagają towarzystwa rolnicze lub firmy kupieckie. Najlepszym na to dowodem Galicya, której wielcy właściciele używają tyle maszyn, że kto wie, czy nie zbliżają się już do granicy, nakreślonej ogólnym ekonomicznym stanem kraju. Nie zawadzi zresztą dodać i to jeszcze, że n. p. w Anglii i w Niemczech wielcy rolnicy, posiadający parową maszynę n. p. w gorzelni lub fabryce krochmalu, zapomocą transmisyi z lin drucianych przenoszą jej działalność do zabudowań gospodarczych, i tem samem zaoszczędzają wielką część kosztów na maszyny rolnicze.

Z tego zatem wypływa jasno, że duży rolnik ani potrzebuje stowarzyszeń maszynowych, ani też mógłby korzystać z nich, gdyby je założył. To zjawisko nie jest jednak bynajmniej czemś nadzwyczajnem, lub źle świadczącem o pomienionym rodzaju stowarzyszeń. Wszystkie bowiem stowarzyszenia gospodarcze już z natury rzeczy przeznaczonemi są dla warstw mniej zamożnych, które właśnie nie mogąc ostać się o sile własnej, do wspólnych uciekać się muszą środków. Takiemi warstwami są w rolnictwie przedewszystkiem rolnicy drobni a w części i średni. Zobaczmyż, jak się mają rzeczy z rolnikiem małym w ogóle, a u nas w szczególności.

U rolników małych spotykamy najprzód wobec stowarzyszeń maszynowych stosunki zupełnie odwrotne jak u rolnika większego. Oto brak mu w pierwszej linii, przynajmniej u nas, dobrych narzędzi, których, jak rzekłem, nie sprawia bądź w braku wiedzy, bądź też z braku środków. Te zaś narzędzia nadzwyczajnie łatwo przewozić nietylko od jednego gospodarza do drugiego, lecz nawet z jednej gminy do drugiej. Gdyby dalej przekonano lud nasz o korzyściach maszyn, to ze względu na podane już stosunki odległości nie mogłyby wprawdzie korzystać z nich liczne gminy, jak to widzieliśmy naprzykład u niemieckich, ale za to jedna gmina lub dwie sąsiednie mogłyby ich używać bardzo wygodnie.

Możnaby n. p. lokomobil z młocarnią ustawić pośrodku pól gminnych, lub na granicy dwóch gmin, a liczni właściciele drobni dowoziliby tam swoje drobne plony. I nie zachodziłoby niebezpieczeństwo, iż niestarczy na to czasu, gdyż mały grunt w bardzo krótkim czasie wyczerpie usługi maszyn. Co więcej, dla takiego gruntu niewypłaciłaby się maszyna, procenta od włożonego w nią kapitału niemogłyby znaleźć pokrycia w szczupłej krestencyi wieśniaka, który zresztą jak to wie każdy, absolutnie nie mógłby sam jeden zakupić tak drogiego przyrządu.

*) Najłatwiej da się jeszcze przenosić pług parowy, tak że n. p. w Anglii przedsiębiorcy wożą go za wynagrodzeniem z miejsca do miejsca. (Perels j. w. str. 11 sg.) Ale znawcy wykazują, sądzę, słusznie, iż właśnie ta machina tylko przy gospodarstwie najinteresowniejszem da się zastosować korzystnie, zaczem nawet nigdzie nieużywają jej w Niemczech. Prawda zresztą że i młocarnie przewozi się stosunkowo dość łatwo

Okok tych ujemnych niejako argumentów przemawiają za stowarzyszeniami maszynowemi u włościan jeszcze inne wprost dodatnie. Oto taki stowarzyszony miałby odtąd większe zbiory, nie marnowałby ziemi i ziarna, nie zamęczałby bydła, którego i tak trzyma za wiele; obrabiając dalej szybciej swoje grunta, miałby więcej wolnego czasu do zarobku, z czego skorzystaliby wielcy właściciele, utyskujący tyle na brak robotnika; wreszcie, raz poznawszy dobroczynnego ducha stowarzyszeń, lud nasz wiejski mógłby z czasem dać się dalej poprowadzić na tej drodze, i tym sposobem wyemancypować z pod wpływu żywiołów wrogich tak jemu jak całemu rolnictwu i krajowi.

Z tego zatem wynika znowu, że dla małego rolnika dobroczynnemi mogłyby być stowarzyszenia maszynowe. Ale od zasady do jej wykonania daleka niestety i trudna droga. Już przy sposobności repartycyi ostatniej subwencyi w kwocie 1000 złr. sam komitet pod dniem 6 sierpnia do l. 10 3 zmuszonym był przyznać wobec odnośnych rad szanownych, iż nasze stosunki nie zbyt sprzyjają zakładaniu podobnych stowarzyszeń i że co najwięcej może nateraz chodzić o narzędzia proste i tanie jak wialnie, młynki i t. p.

Ale nawet i w takiem ciasnem kole będzie potrzeba zwalczać wiele trudności i przesądów. Pominąwszy bowiem już protokołowanie i korespondencyę ze sądem handlowym, jakoteż układanie i prowadzenie ksiąg, któreto czynności przy znanej gorliwości oddziałów rad towarzystwa mogłyby być początkowo w zastępstwie wykonywanemi przez nie — to zawsze jeszcze chodzi o rzecz najważniejszą: przekonać i namówić naszego wieśniaka, żeby ze składek zakupił maszynę a potem za jej używanie płacił jeszcze osobno.

Na to potrzeba, sądzę, nietylko niezwykłej siły argumentów i wymowy, lecz formalnego postępowania pedagogicznej natury, potrzeba po prostu naszego wieśniaka uczyć zasad pomocy własnej. Mianowicie rozróżniłbym tu trzy stopnie postępowania: najprzód ze subwencyi rządowej zakupiłbym maszynę i pod odpowiedzialnością wójta, jakoteż pod nadzorem dodanych do obsługi ludzi (czego ostatniego nie potrzebaby przy zwykłych narzędziach) pożyczając ją gminie, kazałbym w przepisanym porządku używać jej kolejno przez najporządniejszych gospodarzy. W pierwszym roku nie żądałbym za to zapłaty; po jego zaś upływie, gdy już lud przekonał się o użyteczności ulepszonych narzędzi i maszyn, żądałbym pewnej niskiej opłaty, którąby już teraz prawdopobnie nie odstraszała od ich używania; po upływie zaś dalszego roku zaproponowałbym tym rolnikom, którzy najchętniej używali maszyny, by sobie ją odkupili na przykład za połowę ceny, w zamian za co będą mogli z opłat mieć przy końcu roku pewne zyski. Gdyby na to nie przystali, to pozostawiłbym statum quo, z tą tylko odmianą, że cokolwiek podwyższyłbym opłaty, a na przyszły rok ponawiając propozycyę wykazałbym zarazem możność obniżenia opłat itd. itd. Po dłuższych takich próbach przekonałbym, sądzę, niedowierzającego z natury wieśniaka, i przyprowadziłbym go do współwłasności dobrych narzędzi lub nawet maszyn, współwłasności połączonej z dobroczynną przymusową kasą oszczędności Taka więc jest u małego rolnika potrzeba stowarzyszeń maszynowych i takie są spodziewane trudności.

Co się wreszcie tyczy rolnika średniego, to ten i w kwestyi niniejszej stoi między dużym a małym. Pouczać go niepotrzeba o dobrodziejstwach stowarzyszeń, które przy jego niezbyt znacznych środkach, mogłyby być dlań wielce pożytecznemi; tylko, że z natury rzeczy ograniczają się do tych jedynie nielicznych w naszym kraju wypadków, w których kilka średnich majątków, leżąc jeden obok drugiego, umożebniają przewóz maszyn, boć w narzędzia z pewnością zaopatrzy się każdy średni rolnik z osobna. I dlatego to właśnie powiedziałem wyżej, że przewaga majątków większych małych, połączona z niskim stopniem oświaty, tłumaczy nam dotychczasowy brak stowarzyszeń maszynowych w Galicyi. Skończyłem, — i jeżeliby szanowne zgromadzenie zgodziło się na powyższe moje wywody natenczas w imieniu komitetu prosiłbym o uchwalenie następujących rezolucyi:

I) Stowarzyszenia maszynowe nienadają się do posiadłości wielkich;

II) mogłyby natomiast nader zbawiennie działać u posiadłości średnich*) i mniejszych;

III) chcąc jednak zaprowadzić je pomiędzy włościanami wschodniej Galicyi, potrzebaby kilkuletniej systematycznej w tym kierunku działalności i stosownych funduszów.

IV) Komitet doniesie wys. Ministerstwu o powyższych uchwałach i wyłuszczy potrzebę specyalnych subwencyi na włościańskie stowarzyszenia maszynowe**).

*) Referent pierwotnie dla posiadłości średnich proponował osobny punkt Vty, który jednak cofnął na żądanie kilku mowców.

**) Rezolucye powyższe przyjęto po dłuższej dyskusyi i cofnięciu punktu V *en bloc.*

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej z dnia od 26 lutego do 4 marca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·40 do 10·—. Żyto za 100 kilogr. od złr. 6·80 do 7·—. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 8·— do 8·50. Owies za 100 kilogr. od złr. 8·20 do 9·50. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 5·75 do 6·50. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·50 do 5·75.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6·50 do 7·50. Fasola za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. 8·25 do 10·—.

Nasiona. Koniczyna za 100 kilogr. od złr. 48·— do 65·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do 32·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do 30·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —·— do 28·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. —·— do 14·50. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus gotowy od złr. —·— do 28·30.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani przybywszy do Londynu d. 5 b. m. zrobiła natychmiast wizytę Ich król. Wys. Księżnej Walji, księciu i księżnej Edynburskim i księżnej Cambridge. D. 7 b. m. wyjechała Najj. Pani wraz z świtą na Towcester do Easton-Neston.

Najj. Pan udzielał d. 9 b. m. posłuchania.

W miejsce dotychczasowego wojskowego *attaché* rosyjskiego przy dworze austryackim, pułkownika Molostwowa, który zachorował niebezpiecznie w Florencyi, mianowany został pułkownik Feldmann i d. 7 b. m. miał posłuchanie u Najj. Pana.

Wiener Ztg. z d. 10 b. m. ogłasza dwie sankcyonowane przez Najj. Pana ustawy uchwalone na ostatniej kadencyi Rady państwa a mianowicie ustawę z 26 lutego 1876 o uwolnieniu od opłaty podatków budynków nowych, dobudowanych i przebudowanych tudzież ustawę z 1 marca 1876 o rozciągnięciu postępowania w sprawach drobiazgowych na sprawy o 50 złr.

Na posiedzeniu sejmu czeskiego w d. 9 b. m. byli obecni pp. ministrowie ks. A. Auersperg, br. Pretis i dr. Unger.

W sejmie styryjkim odczytano odezwę namiestnika, donoszącą, że § 43 uchwalonego w roku zeszłym regulaminu obrad w sprawie interpelacyi wnoszonych do reprezentanta rządowego, nie może wejść w życie.

Namiestnik Tryestu bar. Pino de Friedenthal zachorował w Gradcu i dla tego nie mógł być obecnym przy zagajeniu sejmu tryestyńskiego.

Izba niższa sejmu węgierskiego obradowała d. 9 b. m. nad projektem ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczki celem uregulowania spraw dróg żelaznych niedostatecznie wyposażonych. Po krótkich rozprawach przyjęto cały projekt ustawy w myśl przedłożenia rządowego.

Pester Correspondenz donosi, że w tych dniach ma być zamkniętą bieżąca sesya sejmu węgierskiego a w kilka dni później zostanie zagajoną sesya r 1876 77. Powodem tego ma być wybór deputacyi regnikolarnej z powodu rewizyi traktatu cłowego i handlowego, która to deputacya w myśl dotychczasowej praktyki była wybieraną tylko na jedną sesyę Drugim powodem jest wybór delegacyi.

W pruskiej Izbie deputowanych toczyły się 8 b. m. obrady nad projektem ustawy o zarządzie majątku dyecy-

zyalnego. Deputowany Dauzenberg uważa projekt jako dotkliwy cios, wymierzony przeciw Kościołowi katolickiemu; tylko stronnictwo deputowanego Petri doznaje za położone zasługi względów. Prezydent wezwał mówcę do porządku. Sybel zalecał w mowie wymierzonej przeciw Dauzenbergowi przyjęcie projektu. Schorlemer-Alst mówił przeciw, Hauck za projektem, który w końcu przekazano komisyi.

Najwyższy trybunał dla spraw kościelnych wydał 8 marca wyrok, skazujący ks. biskupa Brink z Monasteru na złożenie z urzędu.

Na wniosek Disraelego uchwaliła angielska izba niższa przystąpić do drugiego czytania projektu ustawy, która do tytułu królowej Anglii, dodaje tytuł cesarzowej Indyj. Poprzód odrzucono wniosek odraczający 204 głosami przeciw 31. Gladstone miał mowę przeciw przyjęciu tytułu cesarzowej Indyj.

Z Washingtonu 8 marca donoszą: Belknap stawił się przed sądem i został puszczony na wolność za kaucyą 25,000 dolarów. Po zniknięciu głównego świadka aowodowego Marsha Izba reprezentantów postanowiła odroczyć na czas nieoznaczony dochodzenie sądowe przeciw Belknapowi i postawienie go w stan oskarżenia. — Komisya do przygotowania obrad nad kredytem dla władzy wykonawczej i prawodawczej postanowiła wnieść zmniejszenie kredytu przeszło o 10 milionów dolarów. Senat odrzucił 32 głosami przeciw 29 przyjęcie wybranego w Luizianie senatorem murzyna Linchbacka.

Rumuńska Izba deputowanych odrzuciła znaczną większością projekt finansowy mniejszości wydziału, który chciał udzielić rządowi tylko tymczasową pożyczkę 12 milionów.

Wicekról egipski otrzymawszy urzędowe uwiadomienie o oświadczeniach złożonych przez rząd angielski w parlamencie, oznajmił jlnym konsulom, że wolą jego jest, aby wszyscy wierzyciele egipscy zupełne posiadali bezpieczeństwo. Khedyw oświadczył dalej, że gotów jest urgulować atrybucye komisarzy angielskiego, fancuskiego i włoskiego po myśli ich rządów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 11 marca. Na konferencyi stronnictwa liberalnego naszkicował prezydent gabinetu odpowiedź, jaką jutro ma być dana na interpelacyę w sprawie wschodniej. W szczegóły nie wdawał się prezydent gabinetu, uczynił atoli uwagę, że rząd węgierski umie zawsze strzedz swoich wpływów. Akcya hr. Andrassego nie obejmuje wcale interwencyi; hr. Andrassy w każdym razie oddał przysługę pokojowi europejskiemu a więc i Węgrom. Rzeczą jest rządu serbskiego za pobiedz niebezpiecznym wypadkom i nie postawić się w sprzeczności z wolą całej Europy.

Paryż, 11 marca. Nowy gabinet ogłosi swój program dopiero po ukonstytuowaniu się biur parlamentarnych. Program ten obejmować ma następujące punkta: 1) zniesienie stanu oblężenia, 2) rewizyę ustawy o wyższych zakładach naukowych, 3) zobowiązanie się rządu do mianowania merów z łona ciał municypalnych.

Wiedeń, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Sejm tyrolski został zamknięty ale nie rozwiązany.

Fremdenblatt ogłasza pojednawczą instrukcyę, którą otrzymali komisarze Porty.

Generał Klapka przemawia w *Neue freie Presse* za neutralnością w sprawie wschodniej.

Kilka firm znowu ogłosiło konkurs.

Starosta Kurowski mianowany radcą Namiestnictwa i referentem spraw szkolnych.

Ammanuensis biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, Ottmann, mianowany skryptorem biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

Zwacamy uwagę na dzisiejszy inserat o **Krew przeczyszczającej herbacie Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen pod Wiedniem. Środek ten który co roku użycza tysiące prób swego szczęśliwego wpływu w rozmaitych słabościach, uzyskał powszechne uznanie u publiczności.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10 marca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. J. hr. Męciński z Partyna. — J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. — J. br. Baum z Kopytkowa. — Dr. E. Pfeiffer z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. G. hr. Pruszyński z Pomorzan. — Z. Swikowski z Tarnopola. — Dr. A. Kwiatkowski z Tarnopola. — Dr. J. Wasstein z Tarnopola. — Klasterski z Drohobycza. — H. John z Krakowa. — R. Rosen z Lyonu. — J. Strzelecki z Kukizowa.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. J. Kamiński z Stanisławowa. — T. Podpaty z Rosyi. — A. Hoppen z Swaryczowa. — J. Jaworski z Romanówki. — L. Kuczyński z Łubowa. — T. Suchodolski z Sławny. — T. Wasilewski z Sienkowa. — K. Wysocki z Hrehorowa.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Janiszewski z Ostrej Mogiły. — M. Kuczalski z Wołynia. — J. Niewiadowski z Drohobycza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10 marca 1876.

Pp. W. hr. Baworowski do Strussowa. — Dr A. Bieńczewski do Przemyśla. — I. Grocholski do Osserdowa. — J. Jełowicki do Daszawy. — Z. Krzeczunowicz do Korszowa. — W. Osoliński do Hnilcza. W. Raczyński do Pletenic. — K. Wiktor do Zarszyna

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 11 marca

Barometr 720 21mm. — Psychrometr suchy 1·1°C. Psychrometr wilgotny 0·8°C. — Prężność pary 4.7 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. — Wiatr S1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 0.9°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 10 marca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądaja zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	193	75	195	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	129	—	130	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ , 5% okresow.	84	70	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	90	90	60
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	86	20	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	27	5	38
Dukat Cesarski	5	36	5	46
Napoleond'or	9	19	9	28
Pół imperyał	9	30	9	46
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
ruskie bilety kasowe	1	69½	1	71
Srebro	102	50	104	50

(z kuponem — bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 marca 1876.

1. Dług Państwa	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	67 75	67 90
„ „ „ w srebrze	71.25	71 40
Losy z roku 1839 całe	247.—	249.—
„ „ 1839 piąta część	241.—	242.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.80	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	120.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133 25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	85.50	86 25
Galicyi	86 25	86.75
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	77.—	77.50
Węgier	77.25	77.75
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	83.80	84.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	174.90	175.10
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	892.—	894.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	355.—	357.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161.—	161.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1833.—	1837.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194 50	194.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	130 25	130 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	283 —	284 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	109.20	109 40
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	89 —	89.50

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądaj.
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101 25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.80	86.10
„ „ „ po 5%	93.50	93.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.50	69.75
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.20	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	—.—	97.75
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	95.—
„ „ „ „ III. „	—.—	92.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	—.—	78.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.50	68.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.—	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96 25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23 50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.20	95.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. w.	56 05	56.20
Frankfurt 100 Mark. p.	56 10	56.20
Hamburg za 100 M. B.	56.10	56 20
Londyn za 10 ft. szt.	115.10	115 35
Paryż za 100 fr.	45.65	45.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.42 50	5.43.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.23·50	9 24.50
Rossyjski imperał	9.42	9.44
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.90	103.10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

10 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	30
„ „ „ w srebrze	70	15
Losy pożyczki z roku 1860	110	90
Akcye banku wiedeńskiego	891	—
„ „ kredytowego bez kupona	171	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	116	10
Srebro	103	25
Napoleond'or	9	27½
Dukat cesarski men.	5	44½
100 Marek	56	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1150 1—3) **Edykt.**

L. 3967. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości że Anna Malec z Krakowca, w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 9 czerwca 1875 l. 4140 za obłąkaną uznaną została i jej kuratora Jana Malec z Krakowca nadano

Krakowiec 7 marca 1876.

(1146 1—3) **Edykt.**

L. 5295. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Sarę Kirsch, że przeciw niej wniósł pod dniem 2 marca 1876 do l. 5295 p. Emanuel Bauminger pozew wekslowy o zapłacenie sumy 500 złr. w. a z pn. w załatwieniu którego polecono pozwanej Sarze Kirsch aby na zasadzie wekslu z daty Kraków 5 grudnia 1872 z terminem zapłaty za 3 miesiące od daty sumę wekslową 500 złr. w. a. z pn. p. Samuelowi Baumiger w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłaciła, lub w tym samym czasokresie do sądu wniosła zarzuty.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Sary Kirsch nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępywania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Dra Cesznaka z substytucyą p. adw. Dra Mochnackiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 3 marca 1876.

(1111 1—3) **Edykt.**

L. 5219. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi Samuela Grüna w ilości 18 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 20 kwietnia i 18 maja 1876., każdym razem o godzinie 10tej przed południem w c. k. Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności do masy leżącej Michała Kostyszyna należącej, pod L. 54 w Nowosielcach położonej.

Cena szacunkowa realności wynosi 530 złr. a. w.

Wadyum 53 złr. a. w.

Dalsze warunki i akt oszacowania można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 15 sierpnia 1875.

(1118 1—3) **Edykt.**

L. 11254. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pana Mojżesza Bernsteina iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez c. k. uprz. galic. akc. Bank hypotecyny we Lwowie, podania z dnia 17 lutego 1876 r. do l. 9256 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. z pn. uchwałą z dnia 18 lutego 1876 do l. 9256 termin sądowy na dzień 8 marca 1876, wyznaczonym, a do zastępywania go w tej sprawie kuratorem adw. dr. Skowroński z substytucyą adw. Dra Szwedzickiego ustanowionym został.

Lwów dnia 3 marca 1876.

(1116 2—3) **Edykt.**

L. 11. C. k. Sąd powiatowy oznajmia, że Dr. Stanisław Abłamowicz wniósł pozew przeciw J. W. Stanisławowi hr. Grocholskiemu o orzeczenie, że realność pod Nr. 99 Dz. IV. daw. L. 22 gm. VII na Piasku w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej położonej nie służy żadne prawo służebności sprowadzenia wody za pomocą kanału z Rudawy na realności pod l. 3 N. kat. 127 w Nowej wsi narodowej, i o zniesienie kanału przez realność pod l. 3 N. kat 127 w Nowej wsi narodowej ciągnącego się c. s. c.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego J. W. Stanisława hr. Grocholskiego wiadome nie jest przeto c. k. sąd powiatowy ustanawia dlań kuratora w osobie p. adwokata krajowego Dra Antoniego Rettingera i wyznacza do ustnej rozprawy termin na dzień 25 kwietnia 1876 o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie zawiadamiając o tem pozwanego, aby albo osobiście się jawił, albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów do obrony służących, albo innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi przedstawił, inaczej z zaniechania tych zleceń powstałe skutki sam sobie przypisać by musiał.

Liszki dnia 26 stycznia 1876.

(1080 2—3) **Edykt.**

L. 11891. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Józefa Ponceta z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę p. Izraela Poltowera przeciw niemu na podstawie wekslu ddto Lwów 2 grudnia 1875 na 375 złr. w. a. dnia 3 marca 1876, do l. 11891 wydany został, że dla niego kuratora w osobie p. adwokata Dra Majewskiego z zastępstwem p. adwokata Dra Hilbrichta postanowiono i temuż nakaz ten zapłaty doręczono, że więc rzeczą jego będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać, i o tem sądowi donieść.

Lwów dnia 3 marca 1876.

(1104 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 852. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 4 kwietnia, 9 maja i 6 czerwca 1876 r. każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 51 w Skowierzynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Michała Karwana należącej w celu wydobycia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 195 zł. w. a. z pn., z tem jednakże zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 355 zł. w. a. z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 16 lutego 1876.

(1123 1—3) **Obwieszczenie licytacyi** L. 2495

Celem wydzierżawienia folwarków w Bukowie i Opatkowicach, należących do dóbr Tynieckich funduszu religijnego na okres od 1 lipca 1876 do 31 października 1885 odbędzie się dnia 31 marca 1876 w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya przez pisemne oferty

Okres dzierżawny od 1 lipca 1876 do 31 października 1885 r.

Dobra funduszu religijnego	gmina	folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych																				Cena wywołania czynszu jednorocznego
			ogrodów				gruntów ornych				łąk				pastwisk				ziemi nieurodzajnej				
			morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	
Tyniec	Buków	w Bukowie	—	297	—	1068	87	672	50	3117	10	1124	6	1543	23	995	13	5979	—	984	—	3539	675 zł
	Opatkowice	w Opatkowicach	—	60	—	216	163	1137	94	2090	54	88	31	1117	7	841	4	3324	6	1248	3	8989	1350 zł.

Ważniejsze warunki dzierżawy i licytacyi.

1. **Czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 liczy się jako pełny rok dzierżawy: okres dzierżawy obejmuje przeto dziesięć lat dzierżawnych.**
2. **Czynsz dzierżawny od 1 lipca 1876 do 31 czerwca 1885 spłaca się z góry w równych ratach miesięcznych, zaś za ostatni rok w dwóch równych ratach 31 lipca 1885 i 31 października 1885.**
3. **Kaucyą dzierżawną składa się w wysokości czynszu półrocznego w gotówce lub papierach wartościowych. Kaucyi hipotekarnej nie przyjmuje się.**
4. **Nie dozwala się opustu czynszu, lub zniżenia czynszu.**
5. **Licytacyi ustnej nie odbędzie się. Licytuje się tylko przez pisemne oferty. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania jednorocznego czynszu. Oferty pisemne powinny:**
   a) **Wewnątrz być zaopatrzone w wadyum, markowane, oznaczyć dokładnie okres dzierżawny, przedmiot dzierżawy, czynsz jednoroczny wyrażony w cyfrach i słowach, zawierać wyraźne oświadczenie że oferent zna warunki dzierżawy i licytacyi i poddaje się takowym bez zastrzeżenia, być podpisane własnoręcznie lub zaopatrzone w znaczek pisemny w obec dwóch świadków, z których jeden podpisuje oferenta, ostatecznie oznaczyć miejsce pobytu oferenta;**
   b) Zewnątrz oferta powinna być opieczętowaną i oznaczoną jako: „oferta na dzierżawę folwarku w . . . do rozprawy z dnia 31 marca 1876."
   c) Wniesione być powinny najdalej dnia 30 marca 1876 do godziny 6 wieczorem w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

   Oferty nie wystawione należycie i spóźnione nie będą uwzględnione.
6. Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia jej, c. k. Dyrekcyę lasów i domen zaś dopiero od czasu zatwierdzenia jej, Oferent każdy zrzeka się terminów w powsz ust. cyw. ustanowionych dla przyjęcia przyrzeczenia.
7. Jeżeli oferta wniesioną została przez spółkę dwóch lub więcej, przedsiębiorców obowiązuje wtedy oferentów solidarnie t. j. jednego za wszystkich, a wszystkich za jednego.
8. C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru co do osoby oferentów bez względu na wysokość czynszu ofiarowanego.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jako też w c. k. Zarządzie lasów i domen w Tyńcu.

C. k. galic Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 3 marca 1876.

Licitations-Ankündigung.

Zur Verpachtung der zur Religionsfondsherrschaft Tyniec gehörigen Maierhöfe in Buków und Opatkowica auf die Zeit vom 1 Juli 1876 bis 31 Oktober 1885 wird am 31 März 1876 eine schriftliche Offertverhandlung bei der k. k. galizischen Forst und Domänen Direction in Bolechów abgehalten werden.

Pachtdauer vom 1 Juli 1876 bis 31 Oktober 1885.

Herrschaft	Gemeinde	Maierhof	Grundarea																				Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings
			Gärten				Aecker				Wiesen				Hutweiden				Unproductiv				
			Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	
Tyniec	Buków	in Buków	—	297	—	1068	87	672	50	3117	10	1124	6	1543	23	995	13	5979	—	984	—	3539	675 fl
	Opatkowice	in Opatkowice	—	60	—	216	163	1137	94	2090	54	88	31	1117	7	841	4	3324	6	1248	3	8989	1350 fl.

Wesentlichere Pacht und Lizitationsbedingnisse.

1 Die Zeit vom 1 Juli 1885 bis 31 Oktober 1885 wird als ein volles Pachtjahr gezählt: Die Pachtdauer umfaßt daher zehn volle Pachtjahre.
2. Der Pachtzins vom 1 Juli 1876 bis 30 Juli 1885 wird im Vorhinein in vierteljährigen Raten. jener vom 1 Juli 1885 bis 31 Oktober 1885 in zwei Raten am 31 Juli und 31 Oktober 1885 berichtigt.
3. Die Pachtkaution ist in der Höhe des halbjährigen Pachtzinses baar oder in Wertpapieren zu erlegen. Hypotekar Kautionen werden nicht angenommeu.
4. Pachizinsnachläße und Pachtzinsermäßigungen werden unter keinen Vorwan e bewilligt
5. Eine mündliche Versteigerung findet nicht statt. Lizitirt wird nur durch schriftliche Offerte Das Wadium beträgt 10% des Ausrufspreises des einjährigen Pachtzinses. Die schriftliche Offerte müssen:
   a) Im Innern mit dem Vadium belegt, markirt sein, die Pachtdauer, das Pachtobjekt den einjährigen Pachtzins in Ziffern und Buchstaben bezeichnen und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß der Offerent die Pacht und Lizitationsbedingungen kennt und sich denselben rückhaltlos unterzieht: müssen eigenhändig gefertigt oder mit dem Handzeichen in Gegenwart zweier Zeugen von denen einer den Offerenten fertigt, versehen sein, endlich den Wohnort des Offerenten bezeichnen;
   b) Von Außen gesiegelt und mit der Aufschrift: „Offert zur Offertverhandlung vom 31 März 1876 für die Pachtung des Maierhofes in . . . versehen sein;
   c) Längstens bis 30 März 1876; 6 Uhr Nachmittag bei der k. k galiz. Forst und Domänen Direction in Bolechów überreicht werden.

   Nicht gehörigs ausgestellte und verspätete Offerte werden nicht berücksichtigt.
6. Das Offert verpflichtet den Offerenten vom Zeitpunkte der Uiberreichung, die k. k Forst und Domänen Direction vom Zeitpunkte der Annahmen desselben Inder Offerent begibt sich der im allg b. G B. festgesetzten Fristen zur Annahme des Versprechens.
7. Wenn zwei oder mehrere Personen in Gesellschaft ein Offert überreichen, so sind sie solidarisch d. i Einer für Alle und Alle für Einen verpflichtet.
8. Die galiz. k. k. Forst und Domänen Direktion behält sich das Recht der freien Wahl unter den Offerenten vor ohne Rücksicht auf die Höhe des angebotenen Pachtzinses.

Die übrigen Bedingungen kännen bei der galiz. k. k Forst und Domänen Direction und bei der k k Forst und Domänen Verwaltung in Tyniec eingesehen werden.

K. k. galiz. Forst und Domänen Direction.

Bolechów, am 3 März 1876.

(1122 1—3) **Konkurs.**

L. 369. W ślad reskryptu wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 23 lutego 1876 l. 3294 rozpisuje się celem obsadzenia posady mierniczego przy tutejszej c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego z dzienną płacą trzech zł. w. a. i należytościami wedle regulatywu określonemi oraz z awansem na 4 zł. w. a. dziennie do 20 marca 1876.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podanie do Predydium Podkomisyi krajowej dodatku gruntowego w Krakowie przez swą przełożoną Władzę jeżeli w publicznej służbie zostają, inaczej przez właściwe c. k. Starostwo, wykazując świadectwami legalnemi, obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki, odbyte egzamina praktyczne, nienaganne zachowanie, stan zdrowia, dotychczasową służbę lub zatrudnienie, znajomość języka krajowego, a w szczególe wykształcenie w zawodzie mierniczym.

Kraków dnia 4 marca 1876.

(1124 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 144. Na dniu 15 marca 1876 r. o godzinie 2 po popołudniu odbędzie się w c. k. Zarządzie lasowym w Jasieniu publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, w celu sprzedaży a względnie dzierżawy:

1. 23368 metrów sześciennych z zapasów drzewnych w lesie „Babski" na rok 1875 do użytkowania przeznaczonych;
2. 413230 metrów sześciennych drzew w lesie całej dzielnicy Jasień w roku 1875 przy sposobności niszczenia kornika wyrobionych suszyc i złomów.
3. Z sprzedażą drzewa w Babskim jest połączona dzierżawa tartaku i pomieszkania tracznika w Jasieniu.
4. Zaś z sprzedażą drzewa wyrobionego przy sposobności niszczenia kornika jest dzierżawa tartaku w Hryńkowie wraz z pomieszkaniem tracznika połączona.

Cena wywoławcza drzewa wynosi:

1. Za drzewo . . . 5515 zł. 54½ ct.
2. Za drzewo . . . 5236 zł. 35½ ct.
3. Za dzierżawę tartaku w Jasieniu 500 zł. rocznie.
4. Za dzierżawę tartaku w Hryńkowie 500 zł. rocznie.

Główniejsze warunki licytacyi są:

1. Każdy oferent powinien do oferty dołączyć wadyum.
   a) Za drzewo w Babskim wraz z tartakiem w Jasieniu 500 zł.
   b) Za drzewo w całej dzielnicy z tartakiem w Hryńkowie 500 zł.
2. Dzierżawa tartaków obóch trwać będzie 1 rok t. j. od 1 stycznia po koniec grudnia 1877 i nastąpić może tylko łącznie z zakupem drzewa.
3. Tylko oferty pisemne wystawione według istniejących postanowień, zaopatrzone w wyraźniejszy podpis oferenta, miejsce zamieszkania tegoż i w wadyum przyjmowane będą do 6 godziny dnia poprzedzającego licytacyę.
4. Oferty niedokładnie wystawione i dodatkowe uwzględnionemi niezostaną.
5. Wszystkie bliższe warunki tej sprzedaży i dzierżawy przejrzeć można w c. k. zarządzie lasów i domen w Jasieniu.

C. k. Zarząd lasów i domen.

Jasień dnia 29 lutego 1896.

(1136 1—3) **Edykt.**

L. 2250. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 14 stycznia 1876 l. 2250 przez małżonków Jana i Agnieszkę Tyczko jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności pod l. 312¾ prośby o zniaglenie spadkobierców Bazylego Trusiewicza do wykazania, że prenotacya obowiązku Anny Szubowej urodzonej Trusiewicz zwrócenia spadkobiercom Bazylego Trusiewicza sumy 466 zł. 5 ct. w. w. ze złożonych w masie Trusiewiczów rachunków za czas od 25 maja 1823 do końca października 1827 wynikłej w stanie biernym części realności pod l. 312¾ Dom. 1 pag. 40 n. 5 on do l. 4940 & 4832/28 uskuteczniona, jest usprawiedliwioną lub w toku uprawiedliwienia się znajduje, pod rygorem wykreślenia tejże prenotacyi, ustanawia dla rzeczonych spadkobierców Bazylego Trusiewicza z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Landesbergera a wyznaczając do rozprawy w tym przedmiocie termin w Sądzie tutejszym na dzień 21 marca 1876 r. o godzinie 10 przed południem o tem pomienionych niewiadomych spadkobierbów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1876.

(1143 2—3) **Konkurs.**

L. 1836/pr. Celem obsadzenia posady asystenta przy biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa rozpisuje się konkurs do końca marca b. r.

Ubiegający się o powyższą posadę winni swe podania, zaopatrzone w dowody i kwalifikacyę służbową, wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 5 marca 1876.

(1100 2—3) **Edykt.**

L. 378. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie ogłasza że w sprawie Chaima Seidena przeciw Bazylemu i Motrze małżonkom Rudeńskim o zapłacenie 109 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 3 w Folwarkach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to w dniach 31 marca 27 kwietnia i 31 maja 1876 każdego razu o godzinie 10 z rana, w tutejszym gmachu sądowym cena wywołania 350 zł. w. a

Zakład 10% sumy wywołania — nabywca jest obowiązany przyjąć na realności tej ciężące długi, o ile cena kupna wystarczy, jeżeli wierzyciele nie zechcą swych wierzytelności przyjąć pod wypowiedzeniem sądowem.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Złoczów dnia 27 stycznia 1876.

(1072 2—3) **Edykt.**

L. 4008. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Kasper Widacki przeciw Grzegorzowi Boreckiemu, Brygidzie Boreckiej, Maryannie Boreckiej i Janowi Boreckiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomym a w razie ich śmierci ich spadkobiercom z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomym o przyznanie prawa własności do 4/5 części realności we Lwowie pod liczbą 418 3/4 położonej na pozwanych po Grzegorzu i Brygidzie Boreckich przypadłych i o zaintabulowanie powoda w stanie czynnym tych części realności za właściciela, — pod dniem 23 stycznia 1876 do l. 4008 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego dla pozwanych, ponieważ miejsce pobytu ich jest niewiadomem do zastępowania ich i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą adwokata Dr. Męcińskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 29 stycznia 1876.

(1084 2-3) **Edykt.**

L. 9465. Dnia 20 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Staremmieście z dnia 1 lipca 1875 l. 1934 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 129 w Straszewicach ciała tabularnego nie stanowiącej Piotra Hołówki własnej w sprawie Salamona Teichera o 20 zł. w a. z przynależnościami.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 30 listopada 1875.

(1090 2—3) **Edykt.**

L. 8634. W dniach 29 marca, 3 maja i 7 czerwca 1876 r. o 10 rano, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności l. 164 w Tarnobrzegu, ut Dom. Tom I. pag 325 n. 2 haer. Agnieszki Cwikowej własnej na rzecz Anny Voglowej pto 230 zł.

Cena wywoławcza 270 wadyum 27 zł.

Extrakt tabularny warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnobrzeg 11 stycznia 1876.

C. k. Sędzia powiatowy

(1069 2—3) **Edikt.**

Zl. 5434. Vom k. k Bezirksgerichte zu Nadwórna wird die exekutive Feilbiethung der dem Janko Niżnikiewicz gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität sub Nr. 592 in Nadwórna zu Gunsten des Hersch Heimer pto 66 fl. öst. W. st. R. G. auf den 17 März und 21 April 1876 10 Uhr Vormittags der Termin zur Festsetzung der erleichtenden Bedingungen auf den 31 März 1876 9 Uhr Vormittags festgesetzt.

Ausrufspreis Schätzungswerth 120 fl. öst. W. Vadium 10%. Die übrigen Bedingungen können bei Gericht eingesehen werden.

Nadwórna den 31 Dezember 1875.

(1085 2—3) **Edykt.**

L. 6999. C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maryi i Piotrowi Hrycakom o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1876 r. o godzinie 11 przed południem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 127 w Jezierzanach. Cena wywołania 150 zł.

Bliższe warunki można przeglądnąć w sądzie. C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów dnia 23 lutego 1876.

(1064 3—3) **Edykt.**

L. 11612. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że w sprawie ustnej w toku zostającej księdza Błażeja Rogoziewicza przeciw Edwardowi Schuhmannowi o zapłacenie 217 zł. termin do wniesienia obrany na dzień 3 kwietnia 1876 r. o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Edwarda Schumana nie jest wiadome, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Wohllernera któremu niedoręczone dotychczas uchwały z dnia 17 Września 1872 r. l. 9248 z dnia 30 czerwca 1874 r. l. 11992 z dnia 28 września 1874 r. l. 10765 i z dnia 6 lutego 1875 r. l. 10765/74 doręczają się.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął, albo też innego zastępcę sobie postanowił i informacyę mu udzielił, i Sąd o tem uwiadomił, inaczej z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1875.

(1067 3—3) **Edykt.**

L. 537. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że wskutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 5 lutego 1876 r. l. 1925 Wojciech Makuch włościanin z Piotrowic, za marnotrawcę uznanym, a kuratorem jego Antoni Kuśka, wójt z Piotrowic ustanowionym został.

Andrychów dnia 10 lutego 1876.

(1089 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6829. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 6 kwietnia 11 maja i 8 czerwca 1876, każdą razą przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości i realności pod l. k. 24 w Charzewicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Zofii Moskal należącej w celu wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 40 zł. w. a. z pn. z tem jednakże zastrzeżeniem że ruchomości przy pierwszym zaś realność przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową na drugim terminie zaś ruchomości, a przy trzecim terminie realność za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 400 zł. w. a. z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 19 grudnia 1875.

(1086 3—3) **Edykt.**

L. 7436. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 102 zł. Hirschowi Schneidrowi od Anny Kumaliny należącej się odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l 129 w Płazie położonego w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej 1479 zł. dnia 6 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem.

Chrzanów dnia 8 grudnia 1875.

(1074 3—3) **Edykt.**

L. 69540 Lwowski c. k. Sąd krajowy w sprawie Witty Bernstein przeciw masie spadkowej ś. p. Karola hr. Pawłowskiego pto 11610 zł. m. k. zpn. a względnie w sprawie Eustachego Marszyckiego przeciw spadkobiercom rzeczonego spadkodawcy pto sprawdzenia rachunków sekwestratorskich z dłużniczych dóbr Lubaczów i Basznia przez sekwestratora Eustachego Marszyckiego, za czas od 7 sierpnia 1850 do tegoż dnia 1851 złożonych — z powodu wniesionej dnia 31 grudnia 1875 r. l. 69540 przez Eustachego Marszyckiego przeciw wykazanym oświadczonym spadkobiercom ś p. Karola hr. Pawłowskiego — prośby o dozwolenie 26 aż po dzień 31 grudnia 1876 trwać mającej jednorazowej zwłoki do wniesienia wyjaśnień pomienionych rachunków — ustanawia dla nieobjętej masy zmarłego Piotra Wawrzeckiego jako współspadkobiercy ś. p. Karola hr. Pawłowskiego, tudzież dla następujących tegoż spadkobierców obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a to: Kaspra Jawornickiego, Maryanny Müller, Teresy Osowskiej, Heleny Julianny Radnickiej, Antoniny Wróblewskiej, Ambrozego Wróblewskiego, Zygmunta Jana Albińskiego, Juliany Radeckiej, Anny Kosowicz, Józefa Chrząszczyńskiego, Wiktoryi Sosnowskiej, Tekli Cicholskiej, Jana Szmidowicza i Antoniego Szmidowicza,— kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Lubińskiego i o tem powyższych nieobecnych interesentów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1068 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12912. W skutek wezwań c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z 14 grudnia 1875 do l 18865 odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu na rzecz Markusa Falk ku zaspokojeniu sum wekslowych 50 zł. i 54 zł. 84 ct. w. a. publiczna przedaż połowy do dłużnika Israela Rosenraucha należącej w Kałuszu pod l. 395 położonej realności w terminach 19 kwietnia 1876 i 3 maja 1876 r. o godzinie 10 zrana wyżej ceny szacunkowej i wywołania 803 zł. 25 ct. lub przynajmniej za tą cenę.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć wadyum w gotówce 81 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg z ksiąg gruntowych można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz 31 grudnia 1875.

(1054 3—3) **Edykt.**

L. 972. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Jakóba Sternheima w kwocie 119 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż czterech zagonów gruntu pod l. k. 22/19 w Samborze w Dolnej położonego do dłużnika Bartłomieja Gaczkowskiego należącego ciała tabularnego nie stanowiącego, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w dwch terminach a to dnia 27 kwietnia 1876 i dnia 11 maja 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem przy obu terminach jednak jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej.

W razie niesprzedania tego gruntu na powyższych terminach nawet za cenę szacunkową wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 12 maja 1876 o godzinie 10 rano na którym wierzyciele tem pewniej się jawić mają, gdyż niejawiający się do większości głosów jawiających się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tego gruntu tj. kwota 40 zł. w. a. wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających tudzież wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 15 lutego 1875 na rzeczonej realności prawo zactawu nabyli lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich w tym celu kuratora Dr. Budzynowskiego uwiadamia.

Sambor 1 lutego 1876.

(1024 3—3) **Edykt.**

L. 7508. C. k. Sąd krajowy wzywa dzierżycieli książeczki galicyjskiej kasy oszczędności l. 28927 na 100 zł. na imię Izaka Taukera opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięgy przedłożyli, lub w tym samym terminie swoje prawa do niej wykazali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(1057 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. Łuć Pawluk gospodarz z Opulska uznany marnotrawcą, kuratorem dlań mianowany Onyłat Skoczko gospodarz z Opulska.

Sokal 21 stycznia 1876.

(1112 3—3) **Ogłoszenie.**

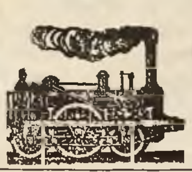
L. 4482. W skutek uchwały c. k sądu krajowego Lwowskiego do l. 44792 przedłuża opiekę nad małoletnim Wasylem Boblikiem z Krowicy na dalszy nieograniczony czas.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów 31 grudnia 1875.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. gal. kolej
Karola Ludwika.



L 715.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. marca rozpoczął się bezpośredni ruch osobowy i pakunkowy między stacyami: Lwów i Warszawa i odwrotnie. Bliższych szczegółów udziela nasza kasa osobowa we Lwowie.

Lwów, w marcu r. 1876.

(1139 2—2) **Dyrekcya ruchu.**

Tylko 2 zł. 50 ct.

kosztuje 6 grubych tomów

„Illustrirte Novellen-Bibliothek“

w eleganckiem wydaniu z wieloma illustracyami.

Zamówienia pod słowem **„Bücher“** przyjmuje ekspedycya anonsów **Rotter & Co.** we **Wiedniu** I. Riemergasse 13. Przesyłki za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem gotówki.

(988 5 6)

Zbiór ustaw

i rozporządzeń

administracyjnych

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem obowiązujących, do użytku organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych,

ułożył i wydał **Jan Rudolf Kasparek** c. k. starosta.

Trzy spore tomy oprawne zlr. 12.

Obraz czynności urzędowych

połączonych

z założeniem ksiąg gruntowych

przez JÓZEFA LOUIS. — Cena zlr. 1.50

utrzymuje na składzie

Księgarnia **KAROLA WILDA** we Lwowie

ulica Halicka l. 21.

W tejże księgarni zawsze na składzie:

Manz'sche Gesetzetzes-Ausgabe

18 tomów.

Mercy's Taschen-Ausgabe der österr. Reichs-Gesetze.

Katalogi rozsełają się na żądanie franko **gratis.**

(1062 3–3)

Główny Skład dla Galiyi

Herbaty

Chińsko - Rossyjskiej.

Nowa waga metryczna

1875 **ZBIÓR majowy** 1875

Zupełnie świeży transport

HERBATY Chińsko-rosyjskiej

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, rynek l. 45.

pół kilo herbaty Congo zł. 1.60
pół kilo herbaty Souchong zł. 2·—
pół kilo herbaty „ prz. zł. 3 —
pół kilo herbaty „ najprz. zł. 4.—
pół kilo herbaty Pecco 2.50
pół kilo herbaty „ przed. zł. 3
pół kilo herbaty „ najprzed. zł. 4
pół kilo herbaty „ karaw. zł. 5, 6 i 8
pół kilo herbaty „ żółtej zł. 5

Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20 najlepsze zł. 1.50.

Ośmioletni stary RUM bremski

cała butelka zł. 1·50 cała butelka zł. 2.—
pół butelka zł. — 75 pół butelka zł. 1.—
ćwierć butel. zł.—.40ct. ćwierć but. zł.— .50

Cenniki rozsyłamy franko!

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysełają się.

Opakowanie się nie liczy!

Nowa waga metryczna.

w paczkach po 1/2 1/4 i 1/8 **kilo.**

1875 866 3–6 1875

Ceny oznaczone na pół kilo czyli funty cłowe.

(999 4—4)

Nowy skład mebli

materyj na meble, luster, pająków, chodników, wózeczków dziecinnych i td.

Utrzymujemy na składzie wszelkiego rodzaju meble obite i nieobite, garnitury do jadalni i sypialni, biura, meble żelazne i meble z drzewa giętego.

Mając prawie dwudziestoletnią praktykę w handlu meblowym i pobierając zapasy nasze z najlepszych źródeł produkcyi, możemy zapewnić, że po rzeczywiście wyjątkowych cenach sprzedawać będziemy.

W zakres interesu naszego wchodzące zamówienia na roboty stolarskie, tapicerskie i szmuklerskie przyjmujemy i takowe jak najskrupulatniej załatwiamy.

Na żądanie przesyłamy próbki materyi i dajemy wszelkie objaśnienia względem cen, fasonu, opakowania lub transportu.

Polecamy więc skład nasz łaskawym względom P. T. Publiczności i zostajemy z głębokim szacunkiem i poważaniem

Rudolf Schön i Edward Scholz

we Lwowie, w Hotelu Langa, przy placu Marjackim (w oficynach na prawo).

(1135 1—25)

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

„**Puritas**“ **nie jest żadną farbą na włosy**, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„**Puritas**“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS“

nie farbuje, tylko odmładnia

tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**

Flaszka „PURITAS“ kosztuje **2** gulden y (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie**: w aptece „pod srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera,** i **Ludwika Janowskiego**, fryzyera; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego**, aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego; **w Kołomyi** u kupca K. Laden; **w Stanisławowie** u aptekarza Ferdynanda Stechera; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwodowej w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza.

Przestrzega się przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. Kupujących uprasza się, by zechcieli zwrócić uwagę na naszą firmę znajdującą się na spodzie i zwierzchu każdej flaszki, ponieważ pod nazwą **„Haarverjüngungsmilch“** także naśladowany towar sprzedawany bywa.

Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)

i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.	który przez pierwsze medyczne znakomitości „Europy“	Zabezpieczona przed fałszowaniem najwyż. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żołtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Kladno koło Pragi (w Czechach) 4 września 1874.

Używając przez czas niejaki pańską Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę, widzę się spowodowanym, podziękować panu za dobry skutek tej herbaty.

Adalbert Gerber, handlarz skór.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Grubisnopolje (w komitacie Bellovàr) poczta Daruvar; dnia 8 września 1874.

Upraszam o ponowne o ile możności rychłe przesłanie pod powyższym adresem jednej paki pańskiej Wilhelma antiartrytycznej antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty, za pobraniem pocztowem. Skutek takowej jest nawet przy słabościach skórnych pochodzenia syfilistycznego wyborny.

Józef Malich, lekarz powiatowy.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Norymbergia, dnia 22 września 1874.

Usłyszawszy od mego przyjaciela we Wiedniu o pańskiej wyśmienitej herbacie, prosiłem go o wystaranie się dla mnie jednego pakietu, który też aż do ostatka wypotrzebowałem, będąc z niej już obecnie zupełnie zadowolonym. Ponieważ już od długich lat cierpiący jestem na żołądek, chcę kuracyę dalej kontynuować. Proszę więc pana byś mi przesłał cztery pakiety tej herbaty. Z poważaniem: Andreas Deinzer, pisarz przy bramie Lauferthor w Norymbergii.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** zlr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygmunta Ruckera aptekarza, Jakóba Beisera aptek., Karola Schubutha, kupca, Jakóba Piepesa aptek., Cal. Krzyżanowskiego aptekarza, w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bołszowcach*** u Albina Wąsowicza aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u Józefa Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana Klinke aptek.; w ***Drohobyczu*** u Józefa Alexiewicza aptek. i L. Dobrzynieckiego aptek., w ***Jarosławiu*** u J. L. Wisłockiego aptek.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Buchera; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Nowym Sączu*** u W. Filipka aptek; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Max. Jaszkiewicza aptek; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego apt; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza aptek; w ***Samborze*** u Piotra Gaithofera aptek; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek; w ***Suczawie*** u Jul. Fieberta aptek; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera aptek. w ***Stryju***, u Z. Dragowskiego apt.; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka aptek; i W. F. A. Wielogórskiego aptek; w ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza aptek; w ***Złoczowie*** u Fadenhechta; w ***Żurawnie*** u Wład. Postepskiego aptek.

III. (4251 5–24)

Następujące pisma uznania świadczą najwymowniej o wyśmienitych skutkach

odwaru z uzdrawiających ziół alpejskich, pod nazwą

Wilhelma

„Schneebergs Kräuter-Allop“

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Zaświadczenie

Mocą którego potwierdzam, że ulopek pod nazwą „Schneebergs Kräuter-Allop“ wynalazku pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen, z bardzo dobrym skutkiem używałem przeciw chrypce i kaszlowi kurczowemu tak, że po upływie tylko kilku dni nie tylko wyleczony ale też od tych często powracających cierpień zupełnie uwolniony zostałem.

Neunkirchen 7 lutego 1856. ***Filip Högel*** c. k. zarządca poczty.

Do pana **Franciszka Wilhema**, aptekarza w Neunkirchen. (497 2–7)

Wielmożny Panie!

Spieszę z publicznem wyrażeniem podziękowania za wyśmienity skutki anonsowanego „Schneebergs Kräuter-Allop“ przeciw słabościom piersiowym i płucowym. Z obowiązku mego obcuję wiele z dziećmi i innemi osobami a długotrwałe i głośne mówienie działa od kilku lat szkodliwie na moje zdrowie, wysuszając mi piersi i sprawiając suchy kaszel połączony z chrypką szczególniej wtedy kiedy dłużej śpiewać muszę.

Używałem już rozmaitych środków, jednakże bez skutku. Odkąd jednak zażywać począłem Schneebergs Kräuter-Allop, czuję się zdrowym, i mogę przeto każdemu w podobny sposób cierpiącemu jak najusilniej polecić Schneebergs Kräuter-Allop.

Dla śpiewaków i mowców, jest ulopek ten szczególnie cennym środkiem, ponieważ przy częstych chrypkach i suchym głosie (z powodu częstego mówienia i śpiewania) sprawia piersiom ulgę i czyści głos a przeto w powyższych słabościach według mego własnego doświadczenia, odpowiada zupełnie spodziewanym dobrym skutkiem.

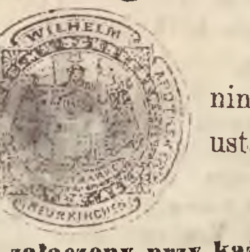
Z prawdziwym szacunkiem

Neunkirchen dnia 24 marca 1856. ***Józef Höller***, starszy nauczyciel i Regens-Chori.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 zlr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających:

we Lwowie u Jakóba Beisera aptekarza i Karola Schubutha kupca, w Bursztynie u Jana Klinke aptekarza, w Stryju u Zygmunta Dragowskiego aptekarza, w Jarosławiu u J. L. Wisłockiego aptekarza i w Tarnopolu u Franciszka Jamrógiewicza aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie piśmiennie.

Neunkirchen koło Wiednia w Niższej Austryi.

Franciszek Wilhelm, aptekarz

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.